MATERIAŁ PROMOCYJNY
250 TYSIĘCY ZŁOTYCH NIE BĘDZIE CZEKAĆ WIECZNIE!
Daj sobie szansę na główną wygraną w loterii. Wyślij SMS o treści GRAM na 7375 (3,69 zł)
Więcej na loteria.telemagazyn.pl
już JUTRO LOSOWANIE

Nr 260 (24 433)

DZIENNIK POLSKI

Cena 4,80 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 7.11.2024 r.

www.dziennikpolski24.pl

Dzikie wysypiska to duża bolączka Krakowa. Miasto wydaje setki tysięcy zł na ich likwidację **str. 3**

FOT. RZGW WODY POLSKIE KRAKÓW

Koparka zniszczyła starorzecze Wisły? Sprawę wyjaśniają miejskie wodociągi i Wody Polskie **str. 4**

Królowa Bona – raz, dwa, trzy... Wspólne dzieło Opery Krakowskiej i teatru z włoskiego Bari **str. 6**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

AMERYKA WYBRAŁA POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI

Ale to już było... Donald Trump prawie na pewno znów w Białym Domu **str. 8**

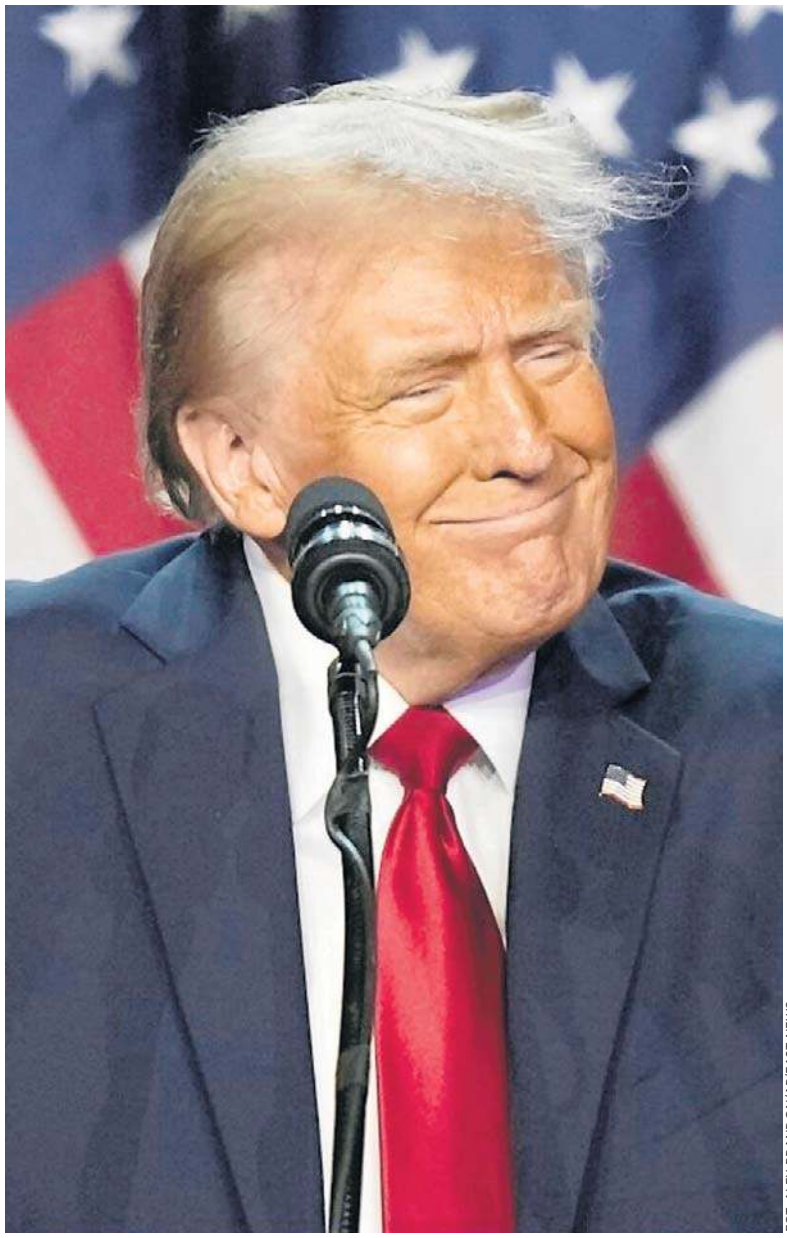

FOT. ALEX BRANDON/AP/EAST NEWS

KRAKÓW CZY Z WIELKIEJ SZANSY ZROBI SIĘ WIELKI DRAMAT?

Obwodnica coraz bliżej, ale radni widzą problemy

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Pod koniec roku ma być gotowa Północna Obwodnica Krakowa. Ale potrzebne są odpowiednie drogi dojazdowe, pętle tramwajowe, przystanki kolejowe i parkingi P & R pozwalające na zatrzymanie pojazdów przed wjazdem do stolicy Małopolski.

Uwagę na to zwracali radni podczas wczorajszej sesji Rady Miasta Krakowa. Przedstawiciele obecnych władz Krakowa zaznaczali, że nie mogą ponosić odpowiedzialności za poprzedników. Zapewniali, że w ramach możliwości finansowych będą brać pod uwagę konieczność realizacji niezbędnych inwestycji.

Północną Obwodnicę Krakowa buduje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Nowa droga będzie przebiegać od węzła Modlnica do węzła Mistrzejowice. Ma być połączona z trasą S7 w kierunku Warszawy, której ostatni odcinek (Widoma – Kraków) też jest na ukończeniu. Plan jest taki, by przejazd obiema drogami był możliwy pod koniec tego roku.

Radni zwracali uwagę, że skoro mają zostać udostępnione dwie tak kluczowe trasy kumulujące ogromny ruch, to miasto powinno być też odpowiednio przygotowane w zakresie zapewnienia szerokich, dwupasmowych dróg dojazdowych i doprowadzenia do węzłów obwodnicy linii tramwajowych oraz utworzenia tam parkingów park & ride.

– Nie sądziłem, że miasto nie jest przygotowane na otwarcie obwodnicy autostradowej. Boję się, że z tak wielkiej szansy dla Krakowa zrobi się wielkie zagrożenie dla pewnych obszarów miasta, które w wyniku stworzonych węzłów mogą generować większy ruch – mówił radny Michał Drewnicki (PiS), który był wnioskodawcą (wraz z radnym Włodzimierzem Pietrusem z PiS) dyskusji na temat gotowości miasta na otwarcie Północnej Obwodnicy Krakowa i trasy S7.

– Nie mam pretensji do obecnej administracji miasta. Jest od kilku miesięcy, to są zaniedbania poprzednika, ale trzeba pokazać mapę drogową, żeby z wielkiej szansy nie zrobił się wielki dramat – dodał radny Michał Drewnicki. ©℗

Czytaj str. 3

FOT. PIOTR TYMCZAK

Północną Obwodnicę Krakowa buduje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad

Nr ISSN 0137-9089 Nr Indeksu 350052

Większe przychody ma Wisła. Sportowo lepsza jest Cracovia **str. 16**

eprasa.pl acf35d2a42

AUTOPROMOCJA 0010990484

Zamów **prenumeratę**
Dziennik Polski 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

Jutro w Dzienniku Polskim
Magazyn Puls

– Stylizacja dla kobiet dojrzałych to sztuka subtelnego podkreślenia osobowości i doświadczenia, bez kompromisów z wygodą i elegancją – mówi Małgorzata Płoszaj, stylistka

Radosław Patroniak

ŚMIESZNE MMA STAŁO SIĘ KŁOPOTLIWE I MOCNO ISKRZY

O tym, że Polacy lubią się bić, a przynajmniej niektórzy z nas, wiadomo nie od dziś. W ostatnich latach bijatyki pseudokibiców z końca minionego wieku w dużej mierze zostały zastąpione galami MMA, które najpierw były ekscytującą nowością, a potem przekształciły się w zawodowe organizacje na czele z KSW. Sam pamiętam, że w niektórych dużych miastach było kilka ośrodków, które chciały podważyć jej monopol, ale kończyło się wszystko na pogróżkach i bezpodstawnych zapowiedziach.

W ostatnich latach ofensywa gal spod szyldu freak fightów zaczęła jednak mocno rosnąć w siłę i tym samym zagrażać interesom tych, którzy bardziej niż na show stawiają na sport. Myślę, że to są właśnie przyczyny ostatniej nagonki (głównie w Polsacie) na patocelebrytów, influancerów i byłych sportowców.

Sprawa dotyczy młodego pokolenia, choć nie wyłącznie dzieci i nastolatków, bo w redakcji też znalazłem dwie osoby dość regularnie oglądające wspomniane widowiska. Niektórych bardziej niż wyzwiska bohaterów śmiesznych pojedynków bulwersują stawki, za które walczą. Sięgają bowiem one setek tysięcy złotych.

Z drugiej strony wojownicy MMA też nie wchodzą do klatki za darmo, ale ktoś może powiedzieć, że to co innego, bo to ich zawód. Tak czy inaczej trudno mi znaleźć sposób na uspołecznienie freak fightów. No bo przecież patocelbryci nie zaczną do siebie mówić ładnym językiem, bo nikt nie będzie chciał ich wtedy oglądać.

Są kraje (Niemcy, Norwegia, Grecja, Chiny), które problem (a może raczej zjawisko) zlikwidowały w radykalny sposób, czyli zakazując walk MMA. U nas przy okazji nagonki nie było o tym mowy, co potwierdza tezę, że w branży MMA mocno iskrzy...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ
MAX **11°C** MIN **1°C**
Wiatr zmienny 5 km/h
Uwaga: Częściowe zachmurzenie z przejaśnieniami

JUTRO
MAX **8°C** MIN **-1°C**
Wiatr wsch. 10-15 km/h
Uwaga: W ciągu dnia częściowe zachmurzenie, a w nocy lekki przymrozek

ZDJĘCIE DNIA

Akademicki Dzień Pamięci, czyli rocznica przeprowadzonej w 1939 roku represyjnej akcji gestapo wymierzonej w elity intelektualne Krakowa, łączy we wspólnej zadumie przedstawicieli społeczności akademickiej miasta. Każdego roku 6 listopada oddawany jest hołd ofiarom Sonderaktion Krakau. Jak zaznaczył wczoraj rektor UJ prof. Piotr Jedynak, los osób represjonowanych w ramach Aktion gegen Universitäts-Professoren, skłania nas obecnie do krytycznego spojrzenia w przeszłość i dokonania refleksji.

FOT. ANNA WOJNAR/UJ

KOMUNIKACJA ELEKTRONICZNA

OD 10 LISTOPADA ZMIANY DLA ABONENTÓW

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Nie zapłacisz na czas rachunku... blokada i już. Nie zadzwonisz, nie wyślesz SMS-a, nie skorzystasz z internetu - takie rewolucyjne zmiany czekają abonentów od 10 listopada. Ale też łatwo i za darmo rozwiążesz umowę, jeśli usługi są złej jakości. To zmiany, które wprowadzi nowe Prawo Komunikacji Elektronicznej (PKE).

W najbliższym czasie każdy, kto ma umowę z dostawcą usług telefonii komórkowej, internetu czy telewizji, otrzyma informację o zmianie warunków umowy (na skrzynkę e-mail lub listownie).

Rewolucyjnie przedstawia się m.in. jedna z najważniejszych zmian. Jeśli bowiem okaże się, że firma dostarcza nam usługi złej jakości, będziemy mogli za darmo rozwiązać umowę. Jednak trzeba spełnić warunek, że niezgodności między ich wykonaniem a tym, co jest napisane w umowie, występują cały czas lub zdarzają się często.

Ponadto będzie można składać reklamacje dotyczące nieprawidłowości w rozliczeniach za usługi dodatkowe, jak np. Netflix czy Legimi.

Rewolucja dotyczy również zalegania w płatnościach. Procedury będą jasno określone. Po pierwsze, to ograniczenie, które ma polegać na zablokowaniu możliwości wykonywania połączeń. Nie dotyczy to, oczywiście, numerów alarmowych. Operator zablokuje także wysyłanie SMS-ów i MMS-ów oraz korzystanie z transmisji danych. Zrobi to wszystko pod warunkiem, że uprzedzi o tym abonenta i wyznaczy mu dodatkowy, siedmiodniowy termin na opłatę zaległości.

Nie będzie automatycznego przedłużania umowy

Wszystkie aneksy do umowy, a także te zawierane na nowo nie będą mogły być dłuższe niż 2 lata. Dostawcy muszą oferować również umowy trwające nie dłużej niż rok. Będą też zobowiązani poinformować klientów o tym, że kończy im się umowa, a nie po cichu, automatycznie, ją przedłużyć - na 30 dni przed końcem umowy zostaniemy poinformowani o warunkach automatycznego przedłużenia. Gdy ktoś korzysta z ofert na kartę, będzie mógł odzyskać niewykorzystane pieniądze z konta po przeniesieniu numeru lub utraceniu jego ważności.

Jedna ładowarka do wszystkich telefonów

PKE to również dostęp do niezależnej porównywarki. Będzie można sprawdzić propozycje usług komunikacji elektronicznej i wybrać najlepszą ofertę.

Poza tym nowe prawo ochroni przed nieuczciwymi sprzedawcami usług telekomunikacyjnych, którzy odwiedzają klientów w ich domach bez wcześniejszego umówienia.

FOT. 123RF

Prawo Komunikacji Elektronicznej wprowadzi także (od 1 grudnia 2024 roku) jednolitą ładowarkę z USB-C dla wszystkich telefonów i innych urządzeń mobilnych. Specjalna naklejka poinformuje klientów, czy w pudełku ze sprzętem znajduje się taka ładowarka. Jednak w tym przypadku w praktyce może to wyglądać tak, że będziemy musieli osobno kupić ładowarkę, bo już teraz coraz częściej w pudełkach np. z telefonami klienci ich już nie znajdują.

Zmiany czekają też operatorów, a konkretnie pobieranych od nich opłat. Projekt skierowany do konsultacji z rynkiem zakładał wzrost opłaty telekomunikacyjnej o 400 proc., z 0,05 proc. do 0,25 proc. przychodów. W drodze negocjacji Ministerstwo Cyfryzacji zaproponowało wzrost na poziomie 0,15 proc, co jednak stanowi podwyżkę o 200 proc. w porównaniu do aktualnych opłat.

Zmiany w ustawie Prawo Komunikacji Elektronicznej to przede wszystkim efekt unijnej dyrektywy, której termin wdrożenia minął w grudniu 2020 roku, zaś w marcu tego roku TSUE wydał orzeczenie w tej sprawie i nałożył na nasz kraj kary pieniężne - 50 tys. euro każdego dnia za brak PKE. ©℗

PRZYRODA

Motyl, któremu mróz niestraszny

Dobrze po zapadnięciu zmroku znalazłem na okiennym parapecie ćmę. Niezbyt urodziwa, wielkości dwuzłotówki, w szarobrązowej szacie. Oświetlona żarówką i trącana palcem żwawo przesunęła się w bok. Później odleciała. Wówczas zwątpiłem w siłę mrozu. Przez dwie minione noce termometr pokazywał pięć, sześć kresek niżej zera. Trawę i ziemię pokrył szron. Lód zamienił kałuże w wiaderku w miniaturowe lodowisko, a ćma latała, jak gdyby nigdy nic. Co prawda słońce w połowie dnia wywindowało słupek cieczy w termometrze na wysokość dziesięciu kresek, ale przez większą część doby panował mróz. Ćma to zimowek ogołotniak, który słynie z odporności na jesienne chłody. Niemniej przetrwać solidne uderzenie chłodu, to spore osiągnięcie. Tym samym zimowa nazwa owada jest prawdziwa. Skoro już o nazwisku mowa, to drugi człon pochodzi od paskudnej cechy gąsienic zimowego motyla, które przy masowym występowaniu potrafią drzewo ogołocić z liści. Latające motyle nie zjedzą ani kawałeczka. Jedynym celem ich istnienia jest przedłużenie gatunku. Wpierw muszą odnaleźć siedzące nisko na gałęziach samiczki (natura pozbawiła je skrzydeł, przez co wyglądają niespecjalnie atrakcyjnie), potem odrobina miłości i składanie jaj. Dopiero w lecie wylęgną się z nich gąsienice, których nie znoszą sadownicy i ogrodnicy. Co będzie z motylami? Mróz im nie straszy, ale zginą ze starości. **Grzegorz Tabasz**

eprasa.pl acf35d2a42

Kronika Krakowska

20,5
tyle tysięcy przypadków krztuśca zanotowano w Polsce od początku roku do połowy października. W 2023 r. zachorowało 927 osób, w 2022 r. – 371.

WIELICZKA
Dni otwarte także w Muzeum Żup Krakowskich
Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce przyłączy się po raz kolejny do Dnia Otwartego Muzeów Krakowskich, zaplanowanego na niedzielę 17 listopada. W ramach projektu można będzie zwiedzić prawie za darmo, bo za 5 zł, również podziemną ekspozycję Muzeum, na III poziomie wielickiej Kopalni Soli. Obowiązuje rezerwacja miejsc – od 12 listopada, telefonicznie, pod nr 12/289-16-61. **(JOL)**

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

KRAKÓW PRZEDSTAWICIELE WŁADZ ZAZNACZALI, ŻE NIE MOGĄ PONOSIĆ ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POPRZEDNIKÓW

Problem z dojazdami i parkingami

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Podczas sesji miejscy radni zwracali uwagę, że skoro mają zostać udostępnione dwie kluczowe trasy dla samochodów na północy Krakowa, to miasto powinno być też odpowiednio przygotowane.

Potrzebne są jeszcze odpowiednie drogi dojazdowe, które będą rozprowadzać skumulowany ruch, oraz pętle tramwajowe, przystanki kolejowe i parkingi park&ride, pozwalające na zatrzymanie pojazdów przed wjazdem do stolicy Małopolski.

– Nie sądziłem, że miasto nie jest przygotowane na otwarcie obwodnicy autostradowej. Boję się, że z tak wielkiej szansy dla Krakowa zrobi się wielkie zagrożenie dla pewnych obszarów miasta, które w wyniku stworzonych węzłów mogą generować większy ruch – mówił radny Michał Drewnicki (PiS).

Przedstawił też analizę, w której wziął pod uwagę takie elementy, jak włączenie północnej obwodnicy w miejski układ drogowy, węzły przesiadkowe, dostęp do tramwajów, komunikacji miejskiej oraz parkingów park&ride.

Węzeł Modlnica jest połączony z dwupasmową ul. Jasnogórską. Przy węźle Zielonki jest Trasa Wolbromska, węzeł Węgrzce sąsiaduje z rozbudowaną al. 29 Listopada, a przy węźle Grębałów modernizowana jest ul. Kocmyrzowska. Problem jest przy węzłach Batowice i Mistrzejowice. Radni wskazywali, że potrzebne są pilne działania w sprawie odpowiedniego przystosowania do nowych rozwiązań ulic Okulickiego i Piasta Kołodzieja.

Z wszystkich węzłów północnej obwodnicy tramwaj jest blisko tylko węzła Grębałów czy Węgrzce (Górka Narodowa), a można przyjąć również, że jest w zasięgu węzłów Mistrzejowice i Batowice.

Problem jest też z parkingami park&ride. Taki obiekt znajduje się przy węźle Węgrzce (parking przy pętli „Górka Narodowa"). Jest też parking P&R przy ul. Pachońskiego, a więc blisko węzła Zielonki. Przy pozostałych węzłach północnej obwodnicy brakuje parkingów, które mogłyby zatrzymać samochody wjeżdżające do miasta.

Blisko węzłów znajduje się też niewiele przystanków kolejowych. Stosunkowo blisko węzłów Mistrzejowice i Batowice powstaje przystanek Kraków – Piastów. Jest też przystanek Bronowice przy ul. Armii Krajowej (do węzła Modlnica to już jednak kawałek drogi), przystanek Lubocza jest położony w rejonie węzła Grębałów.

– To zdecydowanie za mało. A przypomnijmy, że miasto miało budować przystanki kolejowe w Krakowie. Trzeba błyskawicznie z tym ruszyć, bo wieloletnie zaniedbania są ogromne: przystanek Prądnik Czerwony – niezbędny, potrzebny jest przystanek Wolbromska, Jagiełły, Kocmyrzowska, może również Siewna – wyliczał Michał Drewnicki.

FOT. GDDKiA
Budowa Północnej Obwodnicy Krakowa

Radny Michał Starobrat (Kraków dla Mieszkańców) zwrócił uwagę, że podobne problemy są też przy już istniejącej południowej obwodnicy, a zwiększony ruch na całym ringu (po oddaniu jego północnego odcinka) może jeszcze pogorszyć sytuację komunikacyjną na południu Krakowa.

Odciążenie Krakowa od ruchu tranzytowego

Na pytania radnych odpowiadał wiceprezydent Krakowa Stanisław Kracik. Zaznaczył, że obecna sytuacja to stan zastany po poprzednikach – ekipie Jacka Majchrowskiego.

Wiceprezydent przyznał, że w związku z zadłużeniem miasta przygotowanie budżetu na 2025 rok to trudne zadanie. Zapowiedział, że niezbędne inwestycje będą planowane i realizowane w ramach możliwości.

– Otwarcie Północnej Obwodnicy Krakowa powinno wpłynąć na ruch w mieście, przekierowanie tranzytu. Będziemy drugim po Łodzi miastem w Polsce mającym pełny ring dróg autostradowych i ekspresowych – zaznaczył Michał Mikołajczyk, dyrektor Wydziału Miejskiego Inżyniera Ruchu.

Poinformował, że zostaną przygotowane drogowskazy, które mają „wypychać" z miasta kierowców do najbliższego węzła północnej obwodnicy. Na kolejnych drogach w Krakowie mogą zostać wprowadzone buspasy, by w ten sposób wymusić tranzyt przez ring autostradowy.

Węzeł Mistrzejowice w połowie 2026 roku

Oczekiwania są takie, że otwarcie północnej obwodnicy zapewni wysokiej klasy połączenie samochodowe na kierunku wschód-zachód w północnej stronie Krakowa, poprawi warunki jazdy i bezpieczeństwo ruchu, zwiększy komfort życia i bezpieczeństwa okolicznych mieszkańców, odciąży III obwodnicę Krakowa (m.in. ulice Opolską i Conrada) z ruchu tranzytowego, jak i ruchu wewnętrznego, co poprawi przepustowość układu drogowego stolicy Małopolski.

Dyrektor Michał Mikołajczyk przyznał, że po otwarciu północnej obwodnicy problemy komunikacyjne mogą się pojawić szczególnie w Nowej Hucie ze względu na to, iż węzeł Mistrzejowice nie będzie w pełni gotowy.

Budowy północnej obwodnicy i S7 są ze sobą powiązane. W przypadku trasy S7 pod koniec roku kierowcy będą mogli korzystać tylko z jednego zjazdu. Z powodu tego, że trzeba było poprawić projekt, węzeł Mistrzejowice w całości ma być gotowy w połowie 2026 roku. Do tego czasu nie będzie docelowej przejezdności między północną obwodnicą a trasą S7, obie drogi będzie łączyć tymczasowy łącznik – po jednym pasie w każdym kierunku. ©℗

Brudny problem. Od początku roku zgłoszono prawie 740 dzikich wysypisk śmieci

Aleksandra Łabędź
aleksandra.labedz@polskapress.pl

Tylko od stycznia do września br. w Krakowie zgłoszono 738 dzikich wysypisk śmieci. Ich łączna kubatura to 1408,4 metrów sześc.

Dla porównania: w minionym roku liczba zgłoszeń przekroczyła 900 (łączna kubatura to 1726,95 m^3). Każdego roku miasto ponosi wysokie koszty związane z likwidacją dzikich wysypisk. Tylko w tym roku ta kwota przekroczyła już 310 tys. zł.

– Kontrole stanu czystości terenów gminnych prowadzone są na bieżąco. Na ich podstawie, a także dzięki zgłoszeniom, Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania usuwa dzikie wysypiska. W Krakowie nielegalne wysypiska w przeważającej większości występują na terenach peryferyjnych oraz na niezagospodarowanych terenach zielonych – wyjaśnia Patrycja Piekoszewska z biura prasowego Urzędu Miasta Krakowa. – W ostatnich miesiącach usuwane były wysypiska, w których znajdowały się wielkogabaryty, odpady budowlane i rozbiórkowe oraz incydentalnie występowały opony samochodowe – dodaje.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ
W związku z likwidacją dzikich wysypisk w całym ubiegłym roku miasto poniosło koszty w wysokości 356 401,21 zł

Jak wyjaśnia nam krakowski magistrat, w związku z likwidacją dzikich wysypisk w całym ubiegłym roku miasto poniosło koszty w wysokości 356 401,21 zł (za likwidację powierzchni dzikich wysypisk mierzącą łączni 1 715,45 m^3). Tylko od początku bieżącego roku do końca września miasto zapłaciło 311 748,02 zł (za 1 404,65 m^3). W analogicznym czasie w roku minionym, od stycznia do końca września 2023 r. miasto zapłaciło 298 228,52 zł (za 1 435,45 m^3).

Na dzikich wysypiskach w mieście można znaleźć przede wszystkim tzw. odpady domowe nietypowe: rupiecie, odzież, meble, wyposażenie (kołdry, dywany itp.), ale i typowe komunalne, odpady poremontowe: gruz, wyposażenie np. łazienek, odpady z „działalności garażowej": opony, rupiecie i odpady z działalności gospodarczej: elementy samochodowe niemetalowe.
©℗

eprasa.pl acf35d2a42

Kronika Krakowska

7 LISTOPADA

Imieniny obchodzą: Achilles, Engelbert, Florencjusz, Gizbert, Hezychiusz, Ingarda, Melchior, Przemił, Rufus, Wilibrord.
1870 – w Krakowie schwytano słynną galicyjską trucicielkę, Katarzynę Onyszkiewiczową, zwaną Demonem Kobiecym;
1939 – premier RP na uchodźstwie gen. Władysław Sikorski został mianowany przez prezydenta Władysława Raczkiewicza Naczelnym Wodzem i Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych.

FOT. WIKIPEDIA

7 LISTOPADA 1531
Hetman wielki koronny Jan Amor Tarnowski (na fot.) wjechał triumfalnie do Krakowa z jeńcami i łupami po wielkim zwycięstwie nad Mołdawianami w bitwie pod Obertynem podczas wojny o Pokucie

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki
10:20 Aleksander Kowalski (lat 93)
11:00 George Kuba El-Kadhi (lat 26)
12:20 Bożena Sermak-Weber (lat 78)
13:00 Maria Golańska (lat 84)
13:00 Andrzej Heczko (lat 75)
13:40 Jacek Czopek (lat 71)
Cmentarz Mydlniki
12:00 Anna Łuszczek (lat 93)
13:30 Stanisław Kędziora (lat 68)
Cmentarz Podgórski
10:00 Leszek Frytek (lat 73)
11:00 Antoni Kłos (lat 85)
12:00 Zofia Polus (lat 85)
Cmentarz Prokocim
14:00 Tadeusz Mitka (lat 80)

Cmentarz Prądnik Czerwony
10:20 Marek Baranik (lat 54)
11:00 Tadeusz Rycyk (lat 92)
11:40 Henryk Kocój (lat 93)
11:40 Helena Strońska (lat 98)
12:20 Róża Rychlik (lat 83)
12:20 Zofia Nowak (lat 75)
13:00 Andrzej Romek (lat 74)
13:00 Anna Bugajska-Pająk (lat 93)
13:40 Elżbieta Brózda (lat 73)
Cmentarz Grębałów
10:20 Tadeusz Pudełek (lat 72)
11:00 Anna Giza (lat 92)
11:40 Józefa Krzeczowska (lat 85)
12:20 Zdzisław Kulak (lat 94)
13:00 Jadwiga Osika (lat 73)
13:40 Elżbieta Zając (lat 66)

JESIENNY ZAKRZÓWEK

Oaza spokoju w Krakowie

FOT. ARKADIUSZ BAR

Zakrzówek w końcu bez kolejek. Poza sezonem wakacyjnym miejsce zachwyca klimatem i spokojem. Piękny widok na Wawel ze Skałek Twardowskiego. lazurowa woda i odnowione alejki zachęcają do jesiennych spacerów. Taki Zakrzówek to prawdziwy skarb Krakowa. Arkadiusz Bar

NA OSIEDLU TEATRALNYM

Lokal po „Jubilatce" wciąż wolny

Powierzchnię 513,11 mkw. (na parterze oraz częściowo w poziomie piwnicy) miał mieć do zagospodarowania nowy najemca, który zdecydowałby się prowadzić działalność gastronomiczną na os. Teatralnym 11 w Nowej Hucie. Ostatnio przez kilkanaście lat działał tam sklep z zabawkami i artykułami papierniczymi „Jubilatka", wcześniej natomiast znana restauracja. Do udziału w aukcji 31 października nie zgłosił się jednak żaden oferent. W związku z tym – jak informuje ZBK – lokal zostanie skierowany do wynajęcia w kolejnej aukcji, 29 listopada. (MM)

Starorzecze w Podgórkach Tynieckich zdewastowane

Ewa Wacławowicz
ewa.waclawowicz@polskapress.pl

Mieszkańcy kilka dni temu zgłosili, że w starorzeczu Wisły w Podgórkach Tynieckich ktoś przy użyciu koparki miał wyciągnąć zalegające w wodzie pniaki drzew, przy okazji uszkadzając brzeg.

FOT. AUTOR

Pracownicy Wód Polskich podczas wizji lokalnej w starorzeczu Wisły

O sprawie jako pierwszy poinformował miejski aktywista Paweł Chodkiewicz. „Zbrodnia na naturze, degradacja starorzecza Wisły, marnotrawstwo publicznych pieniędzy" – zaczyna swój wpis.

Dalej czytamy: „Czy jest ktoś w stanie racjonalnie wytłumaczyć, co miało na celu wyciągnięcie wszystkich drzew ze starorzecza Wisły Podgórki Tynieckie – zbiornika wody stojącej. Na miejscu interweniowali pracownicy Okręg PZW Kraków, została wezwana policja. Z uzyskanych informacji wynika, że koparka pracowała prawdopodobnie bez zgody RZGW w Krakowie. Cenne przyrodniczo starorzecze zostało zdegradowane, koparka rozjechała brzegi, wyciągnęła drzewa leżące od wielu lat w wodzie, które stanowiły siedliska dla m.in. gatunków chronionych ryb, ptaków, gadów i płazów, zostały naruszone osady denne, wędkarze na brzegach znaleźli wyciągnięte podczas prac ryby... Do zbiornika zrzucą są ścieki, od 2 lat pojawiają się regularnie masowe śnięcia ryb, teraz już równia pochyła do unicestwienia bioróżnorodności starorzecza" – czytamy w emocjonalnym wpisie Pawła Chodkiewicza.

Początkowo trop prowadził do RZGW Wody Polskie w Krakowie. Jak się jednak okazuje, nie mają one nic wspólnego z pracami. Jak tłumaczą w najnowszym komunikacie, opublikowanym 4 listopada, bezpośrednio po otrzymaniu informacji o robotach z użyciem koparki w starorzeczu rzeki Wisły, pracownicy Wód Polskich udali się w teren w celu weryfikacji zgłoszenia.

„Pierwsza wizja lokalna odbyła się w dniu 29 października br., w konsekwencji której sprawa została zgłoszona na policję w związku z wystąpieniem zagrożenia dla środowiska wodnego. Mimo to prace były nadal prowadzone. W związku z tym, dzisiaj pracownicy ponownie udali się w teren. Na miejscu prace wykonywane były jak poprzednio, przy użyciu koparki. Na terenie prac wykonawca poinformował pracowników Wód Polskich, że prace są wykonywane na zlecenie Wodociągów Miasta Krakowa" – czytamy w komunikacie.

Decyzją dyrektora RZGW w Krakowie prace zostały wstrzymane do czasu uzyskania stosownych wyjaśnień.

Winne zamieszania Wodociągi Miasta Krakowa zapewniają, że są w stałym kontakcie z Wodami Polskimi celem wyjaśnienia sytuacji. A sprawa dotyczy lokalnej oczyszczalni ścieków w Tyńcu.

– Zauważony został utrudniony przepływ ścieków oczyszczonych z oczyszczalni. W związku z tym zostały podjęte prace w celu udrożnienia wylotu do rzeki na podstawie udzielonego spółce w dniu 22.01.2019 roku pozwolenia wodnoprawnego na odprowadzanie istniejącym wylotem do starorzecza rzeki Wisły oczyszczonych ścieków komunalnych z oczyszczalni Tyniec. Decyzja ta obliguje WMK S.A. m.in. do właściwego utrzymania istniejącego wylotu oraz odbiornika w rejonie wylotu – informuje nas Anna Maszadro, rzecznik prasowy Wodociągów Miasta Krakowa.

Jak się nieoficjalnie dowiadujemy, RZGW Wody Polskie rozmawiają w tej sprawie z Wodociągami Miasta Krakowa.

©℗

Roboty będą się ścigać i walczyć na ringu

Małgorzata Mrowiec
malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Na najbliższą sobotę, 9 listopada, zaplanowana jest wielka impreza robotyczna w stolicy Małopolski, która zgromadzi ponad 50 zespołów i ponad 100 robotów.

Wyścigi robotów, nawigacja i poszukiwanie wyjścia z labiryntu oraz walki maszyn na ringu – to tylko niektóre atrakcje, jakie zapowiadają organizatorzy Festiwalu Robotyki ROBOCOMP, który odbędzie się w sobotę w Krakowie. Hala Sportowa Akademii Górniczo-Hutniczej zamieni się tego dnia w arenę zmagań robotycznych konstrukcji.

„Dzień pełen technologicznych emocji to okazja dla twórców robotów do przetestowania swoich konstrukcji w różnorodnych zadaniach. Sumo, Mini Smash Bots, Line Follower, Freestyle i Robosprint to konkurencje, w jakich zmierzą się roboty dwunożne, czteronożne, humanoidy, roboty mobilne, drony i wiele innych, jakie powstały specjalnie na festiwal" – opisuje AGH.

Festiwal Robotyki ROBOCOMP to inicjatywa Koła Naukowego Integra, działającego w Akademii Górniczo-Hutniczej. Wydarzenie, organizowane od ponad dekady, jest m.in. okazją do pogłębienia wiedzy z zakresu automatyki czy elektroniki. Festiwal przyciąga co roku przede wszystkim miłośników robotyki oraz najmłodszą publiczność, która w atrakcyjny sposób poznaje najnowsze trendy technologiczne.

Program sobotniego (9 listopada) festiwalu przedstawia się następująco: godz. 10 – ceremonia otwarcia; godz. 10.30-17 – zawody i prezentacje robotów; godz. 17-18 – rozdanie nagród i ceremonia zamknięcia.

W ramach festiwalu odbędą się także pokazy robotów skonstruowanych przez uczniów oraz prezentacje firm związanych z branżą automatyki, quizy i warsztaty.

Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Organizatorzy zapraszają miłośników robotyki do Hali Sportowej AGH przy ul. Armii Krajowej 5A w Krakowie.

©℗

eprasa.pl acf35d2a42

Kto da miliony na reanimację żużlowego stadionu w Tarnowie?

Andrzej Skórka
andrzej.skorka@polskapress.pl

Końcówka października przybliżyła żużlowe „Jaskółki" z Mościc do startu na wiosnę przyszłego roku w Metalkas 2 Ekstralidze, bo klubowi udało się co do grosza spłacić zawodników.

By awans Unii stał się jednak faktem, konieczne jest przystosowanie stadionu do wymogów rozgrywek. Skąd miasto weźmie na spełnienie tej obietnicy wcale niemałe pieniądze?

Końcówka października w Żużlowej Sportowej Spółce Akcyjnej obfitowała w zwroty akcji. Najpierw ogłoszono sponsora tytularnego „Jaskółek", od którego pieniądze miały iść na uregulowanie długów wobec zawodników, którzy wywalczyli awans Unii z Krajowej Ligi Żużlowej do Metalkas 2 Ekstraligi. Bez tego uzyskanie licencji na 2025 rok byłoby niemożliwe.

Sytuacja skomplikowała się, gdy okazało się, że klub chciał dogadać się z zawodnikami, by ci umorzyli Unii część zaległości. Taki zabieg także groził jednak odmową przyznania licencji. Co gorsza, równolegle w mediach sportowych huczało od plotek, jakoby sponsor tytularny miał się wycofać, a cały misterny plan weźmie w łeb. Ostatecznie nic takiego się nie stało, a klub zdołał zabezpieczyć pełną kwotę na spłatę długów.

FOT. ANDRZEJ SKÓRKA

Zakup nowych dmuchanych band na tor żużlowy to tylko jedna z niezbędnych inwestycji. Potrzebne są miliony

Teraz przed Unią do pokonania jest jeszcze jedna przeszkoda - dostosowanie Stadionu Miejskiego w Mościcach do wymogów regulaminu 2 Ekstraligi.

Gdy działacze byli pod ścianą i zmagali się z zadłużeniem, prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny zadeklarował, że jeśli spłacą zawodników, to miasto - jako właściciel stadionu - zadba o jego przygotowanie.

- Kontaktowałem się zarówno ze spółką Ekstraliga Żużlowa, jak i Polskim Związkiem Motorowym. Czekamy na informację, jakie rzeczy w pierwszej kolejności są niezbędne do wykonania na stadionie, a co może zostać zaakceptowane warunkowo. Potrzebujemy spotkania z Ekstraligą i konkretów - mówi prezydent Tarnowa Jakub Kwaśny.

Póki co wiadomo, że tor żużlowy wymaga odwodnienia liniowego na całej długości, który zastąpiłby obecną prowizorkę. Tor trzeba wyposażyć w nowe ochronne dmuchane bandy, bo ostatnio używane straciły już atest. Konieczny będzie też zakup plandeki do przykrycia toru w razie opadów deszczu. Według szacunków miasto musiałoby wyłożyć nawet 3-5 mln zł.

Niewiadomą jest też stan sztucznego oświetlenia, bo kiedy kilka tygodni temu przedstawiciele Ekstraligi zjawili się na stadionie, brakowało tam... zasilania. Potrzebny wreszcie będzie nowy stadionowy telebim. Zakup tego ostatniego kibice zgłosili w ramach projektu do budżetu obywatelskiego.

©℗

Pierwsza żółta karetka trafi do Zakopanego pod choinkę. Ratownicy mówią, że to będzie przełom w ich pracy

Marcin Szkodziński
marcin.szkodzinski@polskapress.pl

Ważąca ponad 4 tony karetka z napędem na cztery koła i specjalnymi sygnałami dźwiękowymi, które usłyszą nawet kierowcy słuchający głośno muzyki, trafi z końcem roku do Zakopanego.

Znacznie większa przestrzeń wewnątrz pojazdu ułatwi Zespołowi Ratownictwa Medycznego dostęp do osoby, której udzielana jest pomoc.

- Napęd na cztery koła, blokada tylnego mostu, co jest kluczowe w naszym terenie, ale też dodatkowe orurowanie z halogenami ułatwiające czynności ratunkowe po zmroku, czy niskotonowe sygnały wprawiające inne pojazdy w wibracje - to tylko część zalet nowej, żółtej karetki, jakie wymienia Paweł Mickowski, koordynator Ratownictwa Medycznego w Zakopanem.

Dodatkowe oświetlenie, które zostanie zamontowane na karetce nie tylko ułatwi pracę w godzinach wieczornych, ale także sprawi, że pojazd będzie lepiej widoczny na drodze. Zamontowanych zostanie aż 14 świateł ostrzegawczych.

Pojazd ma ważyć ponad 4,2 tony, przez co kierowca musi mieć uprawnienia kategorii „C". Obecnie karetka jest w Sosnowcu, gdzie przygotowywana jest specjalistyczna zabudowa. Większe rozmiary umożliwią medykom nie tylko bardziej komfortową pracę, ale też lepszy dostęp do poszkodowanych.

- Takiego pojazdu w naszej flocie jeszcze nie mamy. Umożliwi on nam efektywniejszą pracę przy poszkodowanym z obu stron. Dodatkowo zaprojektowany jest schowek z dostępem od zewnętrznej strony na deskę, materac próżniowy i krzesełko umożliwiające zjazd po schodach. Przestrzeń, która jest zaprojektowana, daje więcej możliwości na nowy sprzęt. Chcemy, aby w każdym zespole było już USG - zaznacza Paweł Mickowski.

Nowa karetka ma być gotowa do odebrania 20 grudnia. Jej koszt to 622 tys. zł. ©℗

Baszta Kowalska po renowacji będzie dostępna dla zwiedzających

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Wzgórze zamkowe to wyjątkowe miejsce na mapie Nowego Sącza. Znajdują się tam pozostałości zamku oraz Baszta Kowalska z zachowanym fragmentem murów miejskich.

Sądecka Agencja Rozwoju Regionalnego, która przygotowuje się do odbudowy zamku, wyłoniła w drodze przetargu firmę, która ją odnowi. Po zakończeniu prac będzie możliwość, aby na nią wejść, choć przez lata była niedostępna dla mieszkańców i turystów.

Wykonawca opracuje niezbędną dokumentację, uzyska pozwolenia konserwatorskie i decyzje konieczne do rozpoczęcia prac, a następnie - na podstawie dokumentacji - dokona renowacji i konserwacji istniejącego fragmentu murów wraz z basztą.

Zadaniem tym zajmie się PPH Budmex z Nowego Sącza. Roboty mają kosztować 511 tys. zł brutto, a zadanie ma zostać wykonane w ciągu roku.

Jak się okazuje, w planach jest stworzenie wyjścia na basztę, z której będzie można podziwiać okolice. Dodatkowo będzie można wejść na niedostępne dotychczas balkony. Zostaną one odpowiednio zabezpieczone.

FOT. KLAUDIA KULAK

Sądecka Baszta Kowalska zyska nowy blask. To pierwszy etap prac, po których planowana jest rekonstrukcja zamku

Przypomnijmy, że to pierwszy etap prac, po których planowana jest rekonstrukcja zamku. We wrześniu miasto ogłosiło przetarg na „Renowację konserwatorską Zamku Królewskiego w Nowym Sączu etap I - opracowanie dokumentacji".

Firmę, która zrealizuje to zadanie, również udało się już wyłonić. Wykona je F-Projekt z Nowego Sącza za kwotę 130 tysięcy złotych. W ramach zadania wykonawca będzie odpowiedzialny za przygotowanie ekspertyz i dokumentacji niezbędnej do opracowania koncepcji architektonicznej i projektu budowlanego odbudowy zamku.

Konieczna do tego będzie dokumentacja geologiczna wzgórza zamkowego ze szczególnym uwzględnieniem skarpy od strony Dunajca, inwentaryzacja geodezyjna z zawartością mapy geodezyjnej zabytku i wzgórza zamkowego dla celów projektowych. Ważne będzie także opracowanie badań konserwatorsko-architektonicznych fundamentów zabytku.

©℗

AUTOPROMOCJA 0011201508

eprasa.pl acf35d2a42

KRÓTKO

TEATRALNE SCENOGRAFIE KRYSTYNY ZACHWATOWICZ

Na trzech wystawach w Krakowie

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Krystyna Zachwatowicz-Wajda będzie bohaterką jedenastej odsłony cyklu wystawienniczego „Przestrzenie dla sztuki". Dorobkowi scenograficznemu Krystyny Zachwatowicz poświęcone będą aż trzy wystawy prezentowane w listopadzie w ramach Open Eyes Art Festivalu. (AP)

W INSTYTUCIE CERVANTESA

„La Ruta de las Bobes"

Instytut Cervantesa w Krakowie zaprasza na spotkanie z Danem Lande z Argentyny, twórcą projektu „La Ruta de las Bobes" („Śladami babć i dziadków"), nagrodzonego przez Ministerstwo Kultury Miasta Buenos Aires, które odbędzie się w siedzibie Instytutu przy ul. Kanoniczej 12 w Krakowie dzisiaj o godz. 18.

Dan Lande podróżuje po Polsce i ze stłuczonych talerzy wykonuje tablice pamiątkowe, którymi oddaje hołd osobom, które wyemigrowały z tego regionu do Ameryki Południowej i nigdy nie wróciły do swoich wiosek. W trakcie spotkania Dan Lande opowie nam o najbardziej inspirujących historiach swojego projektu poszukiwania korzeni i odzyskiwania świata, który dla wielu rodzin został utracony.

Lande jest absolwentem zarządzania, autorem książek, wykładowcą na uniwersytecie w Buenos Aires. (GZL)

W KRAKOWSKIM KLUBIE STUDIO

Irlandzki folk Miracles of Sound

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Oryginalnej muzyki irlandzkiego zespołu Miracle of Sound, inspirowanej filmami, grami i książkami z kręgu fantasy, będziemy mogli posłuchać na żywo 6 maja 2025 r. w klubie Studio. Projekt wystąpi w towarzystwie piosenkarza Colma R. Guinnessa. Wyspecjalizował się on w viralowych coverach (dla przykładu: jego wersja „Hoist the Colours" z „Piratów z Karaibów" została odtworzona na YouTubie 29 milionów razy!), ale też znany jest z produkcji soundtracków do internetowego serialu „Critical Role" oraz gry „Conquerer's Blade". (GZL)

„Bona Sforza". To nowy tytuł na afiszu Opery Krakowskiej

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

„Bona Sforza" – nowy tytuł na afiszu Opery Krakowskiej to współczesna, dwuaktowa, klasyczna opera poświęcona królowej Bonie Sforzy d'Aragona. Premiera 9 listopada.

– Będzie to uniwersalna opowieść o kobiecie, która była nadzieją Europy. To bardzo ciekawa i współczesna postać, którą warto poznać bliżej – wyjaśnia reżyser Michał Znaniecki. Klasyczna opera pokaże trzy różne oblicza i etapy życia polsko-włoskiej królowej, śpiewane przez trzy solistki w trzech wersjach językowych: polskiej, włoskiej i łacinie.

Przedstawienie jest efektem współpracy między Operą Krakowską a Teatro Petruzzelli Bari.

– Pisząc libretto „Bony Sforzy", nie chciałem przenosić na scenę wpisu z Wikipedii – każdy może sobie go przeczytać. Skupiłem się na wybraniu ważnych momentów z jej życia, ale nie chciałem ich przedstawiać linearnie. Dziś, gdy seriale przyzwyczaiły widza do tego, że opowieść nie musi być chronologiczna, taki układ można wykorzystać także na scenie – mówi reżyser Michał Znaniecki.

W spektaklu spotykają się trzy Bony: młoda księżniczka, Bona królowa, która przyjechała do Polski i rządziła na Wawelu, oraz wdowa, która po śmierci Zygmunta Starego została wygnana przez własnego syna i powróciła do Bari. Na scenie w partiach Królowej Wdowy mezzosopranistki Magdalena Barylak i Karin Wiktor-Kałucka, w Królową Bonę wcielą się sopranistki Agnieszka Kuk i Edyta Piasecka, natomiast partie Księżniczki Bony wykonają Zuzanna Caban i Paula Maciołek – soprany koloraturowe. Historia Bony będzie nie tylko popisem kunsztu solistek, ale także opowieścią o dojrzewaniu głosu operowego.

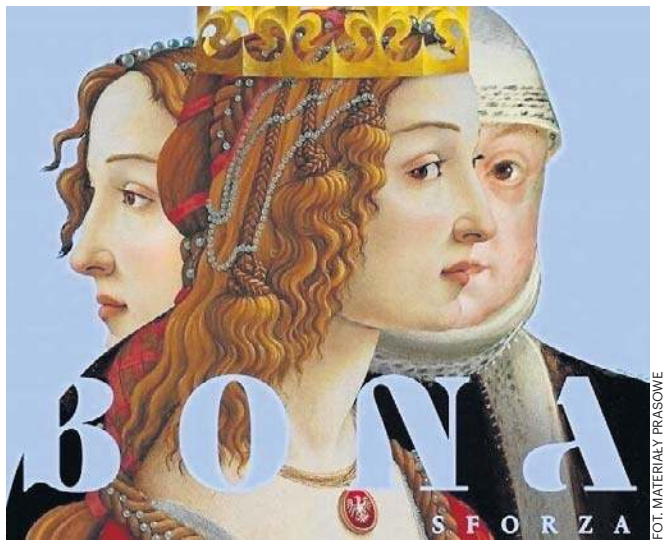

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Przedstawienie „Bona Sforza" jest efektem współpracy między Operą Krakowską a Teatro Petruzzelli Bari

– Chciałem je spotkać, uznałem, że to świetna okazja, żeby ten spektakl stał się pewnego rodzaju refleksją o życiu, o marzeniach, ich spełnieniu lub niespełnieniu, o rozgoryczeniu, o tym, co z nas zostaje tak naprawdę. Jest więc historia królowej, ale wciąż aktualna. Bona była kobietą, której mogło się bardzo dużo udać, była nadzieją Europy, zreformowała królestwo polskie, a była jako kobieta niedopuszczana do bardzo wielu decyzji – fascynująca postać jako kobieta, ale także jako postać operowa – wyjaśnia Michał Znaniecki.

Na scenie pojawią się także: Wanda Franek i Olga Maroszek, Wołodymyr Pańkiw, Adam Szerszeń, Sebastian Marszałowicz, Jarosław Bielecki, Adam Sobierajski, Janusz Dębowski, Jakub Borowczyk, Jakub Foltak, Martyna Dwojak, Maryana Berezyak, Gabriel Golik i Adam Chudzio.

Solistom będzie towarzyszyła Orkiestra, Chór i Balet Opery Krakowskiej pod batutą Piotra Sułkowskiego.

Akcja opery rozgrywa się w Bari i Krakowie.

– Pokazujemy też różnice kulturowe: Bari z jego kolorami i lekkością, a także polską i litewską puszczę, co odzwierciedla muzyka maestro Krauzego. Narracja poprowadzona jest w dwóch językach, po polski i włosku, by unaocznić kontrast, którego doświadczyła młoda władczyni, która pojawiła się na Wawelu i musiała zmierzyć się z całkowicie innym światem – tłumaczy reżyser.

Zygmunt Krauze, który skomponował muzykę do „Bony Sforzy", to jeden z najbardziej uznanych twórców w świecie operowym.

Luigi Scoglio przygotował scenografię, o której Michał Znaniecki mówi: „prawdziwy spektakl operowy kapiący złotem", kostiumy zaprojektowała Małgorzata Słoniowska.

– Nie wchodzimy pod tym względem w historyczność – dodaje reżyser. – Publiczność może nie być przygotowana na muzykę współczesną maestro Krauzego, ale spektakl jest wyjątkowo operowy i bardzo klasyczny. Chcieliśmy połączyć te dwa światy.

„Bonę Sforzę" zobaczy także włoska publiczność w Bari. Planowane są także spektakle na zamkach, które Bona odmieniła.

©℗

Święto sztuki i designu w Krakowie. 7. edycja Targów „Nówka Sztuka" w Pałacu Sztuki

Paweł Gzyl
pawel.gzyl@polskapress.pl

Już po raz 7. zanurzymy się w Krakowie w świecie kreatywnych, inspirujących wizji artystycznych.

Podczas kolejnej edycji Targów Artystów i Designerów „Nówka Sztuka" swoje prace zaprezentuje ponad 70 najlepszych twórców z całej Polski, starannie wyselekcjonowanych przez jury. Impreza odbędzie się 9-10 listopada w godz. 11-18 w Pałacu Sztuki.

Krakowskie targi to idealna okazja dla miłośników sztuki, kolekcjonerów, ale też osób, które dopiero poznają ten świat. Targi „Nówka Sztuka" mają na celu inspirować, redefiniować spojrzenie na współczesną estetykę, ale też pozwolić na bezpośrednie nawiązanie kontaktu odbiorcy z artystą. W tym roku zaprezentują się osoby tworzące m.in. fotografię, grafikę, plakat, malarstwo, ceramikę, sztukę użytkową, rzeźbę, tkaniny artystyczne, komiks czy haft wielkoformatowy.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ceramika LEP.TO Studio

– Otrzymaliśmy naprawdę ogromną liczbę zgłoszeń od artystów. Jak co roku wyselekcjonowaliśmy grupę reprezentującą różne nurty artystyczne. Na pewno każdy odwiedzający nasze targi znajdzie coś dla siebie, coś, co mu się spodoba, zainspiruje go do dalszych artystycznych poszukiwań. Możliwość obcowania ze sztuką, rozmowy z artystami, wymienianie doświadczeń z innymi uczestnikami – to jest wyjątkowe, i to zapewniamy co roku wszystkim odwiedzającym – mówi Alicja Panasiewicz, prezeska Fundacji Nówka Sztuka.

Podczas wydarzenia zobaczymy m.in. prace Tomasza Bereźnickiego, autora komiksów, ilustracji, okładek książek i czasopism, a także projektów witraży. Z kolei Maciej Rakowski zaprezentuje minimalistyczne monochromatyczne miniatury wykonane tuszem i kredką z elementami kolażu. Na miłośników malarstwa czekać będą prace m.in. Marceliny Łazarek, Natki Biegalskiej czy Magdaleny Buk. Nie zabraknie też form użytkowych: swoją ceramikę pokażą NOMAD Ceramic oraz LEP.TO Studio, a tkaninę – MOST studio, zobaczymy także haft wielkoformatowy Karoliny Szwedt.

Targom towarzyszyć będzie wystawa Gabrieli Chrabąszcz „What It Feels Like for a Girl?" w Galerii Pryzmat, która potrwa od 7 do 13 listopada. Kuratorką jest Alicja Głuszek, a tematem niewidzialna opresja, poprzez wstyd kontrolująca zachowania i ciała kobiet, wyrażona formą haftu i miękkich form rzeźbiarskich.

Podczas festiwalowego weekendu odbywać się będą również warsztaty dla dzieci i dorosłych. Wśród nich m.in. warsztaty kintsugi, projektowania etno-zabawki czy tworzenie nowoczesnego domu dla Smoka Wawelskiego.

©℗

eprasa.pl acf35d2a42

POLSKA *i* ŚWIAT

PARYŻ

Prezydent Francji Emmanuel Macron poinformował, że rozmawiał z kanclerzem Niemiec Olafem Scholzem o działaniach na rzecz „bardziej suwerennej" Europy i o współpracy ze Stanami Zjednoczonymi przy jednoczesnym bronieniu interesów i wartości Europy. Komentarz zamieścił po złożeniu gratulacji Donaldowi Trumpowi jako zwycięzcy wyborów prezydenckich w USA – jeszcze przed ogłoszeniem oficjalnych wyników.

„Będziemy działać na rzecz Europy bardziej zjednoczonej, silniejszej, bardziej suwerennej w tym nowym kontekście

Emmanuel Macron, prezydent Francji

KRÓTKO

POLITYKA

Nowe koło poselskie w Sejmie

– Partia Razem utworzyła koło poselskie. Jego przewodniczącą została Marcelina Zawisza – poinformował członek prezydium Rady Krajowej Razem Jakub Niewiadomski. Liderzy Razem spotkali się w tej sprawie z marszałkiem Sejmu Szymonem Hołownią. – Złożyliśmy wymagane dokumenty o powołaniu koła – przekazał Niewiadomski. Do koła poselskiego Razem weszło pięciu posłów. 27 października kongres Razem zdecydował o opuszczeniu parlamentarnego klubu Lewicy i utworzeniu samodzielnego koła partii w Sejmie. Na kongresie zabrakło m.in. wicemarszałkini Senatu Magdaleny Biejat, senatorki Anny Górskiej oraz posłanek: Joanny Wichy, Doroty Olko i Darii Gosek-Popiołek, które wcześniej podjęły decyzję o opuszczeniu Razem. Przekazały, że pozostaną w klubie Lewicy, ale nie zapisują się do żadnej partii. Zgodnie z regulaminem Sejmu koło poselskie musi liczyć co najmniej trzech członków.
oprac. WS|PAP

GOSPODARKA

Rezygnacja z węgla kosztuje

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Dekarbonizacja gospodarki Polski do 2050 roku wymaga inwestycji w wysokości około 450 mld dolarów, a fundusze Unii Europejskiej pokryją mniej niż połowę tych potrzeb – wskazał Bank Światowy. Zdaniem banku konieczne jest więc m.in. zaangażowanie rynków kapitałowych oraz reform.

SPOŁECZEŃSTWO

11 listopada na ulicach bez broni

W poniedziałek, 11 listopada, w Warszawie będzie obowiązywał zakaz noszenia broni lub przemieszczania jej w stanie rozładowanym – wynika z projektu rozporządzenia, które zostało przygotowane przez MSWiA. Chodzi o zapewnienie bezpieczeństwa m.in. uczestnikom uroczystości państwowych z okazji obchodów Narodowego Święta Niepodległości. „Ze względu na rangę tego przedsięwzięcia oraz przewidywaną kilkusettysięczną liczbę uczestników istnieje konieczność zapewnienia bezpieczeństwa i porządku publicznego we wskazanym w rozporządzeniu miejscu" - napisano. Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada jest dniem wolnym od pracy. oprac. WS|PAP

Znów spięcie dyplomatyczne. MSZ Ukrainy o wicepremierze

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Zarzuty wicepremiera Krzysztofa Gawkowskiego, jakoby prezydent Wołodymyr Zełenski chciał wciągnąć Polskę w wojnę z Rosją, są bezpodstawne – oświadczył resort dyplomacji w Kijowie.

„Uważamy za bezpodstawne twierdzenia wicepremiera, ministra cyfryzacji RP, dotyczące rzekomego dążenia prezydenta Ukrainy do wciągnięcia Polski w wojnę z Rosją poprzez zestrzeliwanie rosyjskich rakiet nad terytorium Ukrainy" – oświadczył ukraiński resort w komunikacie opublikowanym na swojej stronie internetowej.

MSZ wyraziło przekonanie, że zestrzeliwanie nad terytorium Ukrainy, a nie samej Polski, rosyjskich rakiet i dronów lecących w kierunku Polski, leży w interesie bezpieczeństwa państwa polskiego i jej obywateli.

„W szerszym kontekście przypominamy, że Rosja prowadzi wojnę nie tylko przeciw Ukrainie, ale także ogólnie przeciw europejskiej architekturze bezpieczeństwa, której Polska jest ważną częścią. Przezwyciężenie rosyjskiej agresji na Ukrainę leży w żywotnym interesie Polski" – podkreślono w komentarzu.

„Biorąc pod uwagę liczne prowokacje, cyberataki i naruszenia suwerennej przestrzeni powietrznej Polski i innych krajów europejskich przez rosyjskie rakiety i drony, mówienie o rzekomym dążeniu Ukrainy do wciągnięcia Polski lub innych krajów w wojnę jest co najmniej niedopuszczalne" – zaznaczono.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Prezydent Ukrainy krytykował Polskę, mówiąc m.in., że Kijów prosił Warszawę o ochronę magazynów gazu

MSZ Ukrainy oceniło, że opór jej armii przeciw agresji Rosji zapobiega rozszerzaniu się wojny i potencjalnym zagrożeniom militarnym dla Polski.

„Jesteśmy przekonani, że w obliczu trwającej rosyjskiej agresji ważne jest zachowanie i wzmocnienie solidarności między Ukrainą a Polską. Do tego właśnie zmierza polityka ukraińskiego rządu. Ufamy, że polski rząd podziela ten cel" – oświadczyła ukraińska dyplomacja.

W poniedziałek wicepremier Gawkowski powiedział w Radiu Zet, że „Zełenski chce wciągnąć Polskę do wojny z Rosją".

„Mam wrażenie, że ostatnie słowa, które padają z ust prezydenta Zełenskiego, są niegodne polityka, który Polsce wiele zawdzięcza. Przekazany sprzęt, zaopiekowani obywatele, Polska wielkim przyjacielem Ukrainy, hubem transportu. Wydawało mi się, że w takich sytuacjach mówi się do kogoś „dziękuję", a nie się nagabuje" – mówił wicepremier.

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz skomentował 31 października wypowiedź prezydenta Ukrainy we wpisie na platformie X, podkreślając, że „Polska przekazała tyle sprzętu wojskowego Ukrainie, ile było możliwe". Zaznaczył jednocześnie, że „granicą są jednak zdolności obronne i bezpieczeństwo Polski". Minister obrony narodowej zaznaczył również, że „decyzja o zestrzeliwaniu rakiet jest zawsze odpowiedzią całego NATO, nie jednego państwa". „Dziś takiej decyzji Sojuszu nie ma" – podał Kosiniak-Kamysz.

W czwartek w Olsztynie również szef MSZ Radosław Sikorski skomentował słowa Zełenskiego, podkreślając, że „jako Zachód wysłaliśmy Ukrainie pomoc wartości z górą 200 mld euro" i wśród krajów pomagających Ukrainie w różnych wymiarach, w proporcji do PKB Polska zrobiła więcej niż jakiekolwiek inne państwo. Wyliczył, że Ukraina ma prawie 300 naszych czołgów i mnóstwo ciężkiego sprzętu, w tym także samoloty.

Wcześniej prezydent Ukrainy skrytykował Polskę, mówiąc m.in., że Kijów bezskutecznie prosił Warszawę o ochronę magazynów gazu w Stryju.
PAP

Wojsko gotowe przeszkolić straże gminne i miejskie. Chodzi o integrację wszystkich polskich służb obronnych

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Szef Ministerstwa Obrony Narodowej zaznacza, że będą to „zintegrowane ćwiczenia", w których „każdy będzie miał swoje zadania".

Wojska Obrony Terytorialnej gotowe są do przeszkolenia z działań w sytuacjach kryzysowych wszystkich chętnych ze straży gminnych i miejskich w Polsce – oświadczył w środę szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz.

Minister spraw wewnętrznych i administracji Tomasz Siemoniak, minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz i prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski wzięli udział w konferencji „Straże gminne i miejskie jako element w systemie bezpieczeństwa państwa".

„Chcemy, żeby efektem dzisiejszego spotkania 444 straży gminnych i miejskich było podpisanie, a później wdrożenie w życie listu intencyjnego, który będzie dotyczył wspólnego szkolenia" – oświadczył w czasie konferencji szef MON.

Zaznaczył, że bardzo ważne jest, żeby zintegrować wszystkie służby odpowiedzialne za bezpieczeństwo państwa polskiego. Zapewnił, że Wojsko Polskie, zwłaszcza Wojska Obrony Terytorialnej, przygotowane są do przeszkolenia w zakresie funkcjonowania w sytuacjach kryzysowych wszystkich chętnych ze straży gminnych i miejskich w Polsce. Wyraził przekonanie, że w szkoleniach weźmie udział również policja i straż pożarna.

Minister Siemoniak zapewnił, że każdy, kto nosi polski mundur, robi wszystko, żeby obywatele byli bezpieczni. Nawiązał do ostatnich działań na granicy polsko-białoruskiej, w tym do zmiany w przepisach o zasadach użycia broni i środków przymusu bezpośredniego, i do wrześniowej powodzi. PAP

eprasa.pl acf35d2a42

Ratyfikacja porozumienia o partnerstwie władz Rosji z reżimem Korei Północnej

oprac. Anna Nagel
Moskwa

Media w Rosji odnotowywały, że czwarty punkt porozumienia głosi, że jeśli jedna ze stron stanie się celem agresji i znajdzie się w stanie wojny, to druga strona „niezwłocznie udzieli jej pomocy".

Rada Federacji, izba wyższa rosyjskiego parlamentu, ratyfikowała w środę porozumienie o wszechstronnym partnerstwie strategicznym Rosji i Korei Północnej.

W przypadku „pojawienia się bezpośredniego zagrożenia agresją zbrojną wobec jednej ze stron, strony, na wniosek jednej z nich, niezwłocznie uruchomią kanały dwustronne w celu konsultacji, koordynacji stanowisk i uzgodnienia możliwych działań praktycznych na rzecz okazania wzajemnej pomocy, by działać w celu zlikwidowania powstałego zagrożenia". Projekt przewiduje, że w przypadku zagrożenia dla suwerenności jednej ze stron, włącznie z napaścią militarną, obie strony zobowiązują się do okazywania sobie pomocy wojskowej - przekazała agencja Interfax.

FOT. PAP/EPA

W październiku sekretarz obrony USA poinformował, że w Rosji stacjonują żołnierze z Korei Północnej

„Dokument ten de facto oznacza sojusz wojskowy" - podkreślił niezależny portal Moscow Times.

Traktat Rosji z Koreą Północną podpisano w czerwcu br. Informacje o pierwszych starciach wojsk ukraińskich z żołnierzami z Korei Północnej potwierdził w ostatnich dniach minister obrony Ukrainy Rustem Umierow. PAP

Trump ogłosił zwycięstwo. Republikanie zdobyli Kongres

oprac. Karolina Wrońska
Waszyngton

Według obliczeń agencji AP Donald Trump zdobył co najmniej 277 głosów elektorskich, zwyciężając w wyborach prezydenckich w USA.

Trump już podziękował Amerykanom za wybranie go na szefa państwa. Według spływających w środę późnym popołudniem rezultatów Republikanie zyskali kontrolę nad Senatem i mają szansę na utrzymanie większości w Izbie Reprezentantów.

Trump zdobył 277 głosów elektorskich, czyli siedem ponad wymagane minimum, a jego rywalka, Demokratka Kamala Harris ma obecnie 224 głosy - podała Associated Press.

Republikański spiker Izby Reprezentantów USA Mike Johnson oznajmił: Trump został naszym prezydentem elektem. Zapowiedział, że Republikanie są gotowi i przygotowani do natychmiastowego działania zgodnie z programem Trumpa „America First".

FOT. PAP/EPA/CAROLINE BREHMAN

Jak podkreślają amerykańskie media, Donald Trump ogłosił zwycięstwo jeszcze przed opublikowaniem oficjalnych i ostatecznych wyników w Stanach Zjednoczonych

Jak podkreślały amerykańskie media, Trump ogłosił zwycięstwo jeszcze przed opublikowaniem ostatecznych wyników. Podczas wieczoru wyborczego w Palm Beach Convention Center na Florydzie oznajmił, że chce podziękować Amerykanom za wygraną, i powiedział, że Bóg nie bez przyczyny ocalił go w lipcu podczas zamachu w Pensylwanii. Jak ocenił, odniósł w wyborach „bezprecedensowe zwycięstwo".

„Wszyscy obywatele, będę walczył dla was, dla waszych rodzin i o waszą przyszłość" - zadeklarował w wystąpieniu, podczas którego towarzyszył mu m.in. Elon Musk.

Oświadczył, że uczyni Amerykanów „bardzo szczęśliwymi" i „bardzo dumnymi" z ich państwa.

„Mamy kraj, który potrzebuje pomocy, i to bardzo (...). Naprawimy nasze granice. Naprawimy wszystko w naszym kraju" - zapewnił Trump.

Trump ogłosił, że jego ruch Make America Great Again (MAGA) doprowadził do jego „bezprecedensowego w historii" USA zwycięstwa i ma nową gwiazdę - Elona Muska.

Właściciel Tesli, SpaceX, xAI i serwisu X, którego firmy czerpią korzyści z kontraktów rządowych, wsparł kampanię wyborczą Trumpa i według oficjalnych deklaracji wpłacił na konto swojego głównego komitetu wyborczego America PAC 75 mln dol.

Jednak „New York Times" podał, że sam Republikanin mówił zwolennikom, że wsparcie miliardera sięga 500 mln dol.

Poza wsparciem finansowym i wykorzystywaniem platformy X do kampanii na rzecz byłego prezydenta Musk występował też na wiecach poparcia dla Trumpa i wyznaczał nagrody dla osób angażujących się w mobilizowanie republikańskich wyborców. PAP

REKLAMA 0011204868

eprasa.pl acf35d2a42

HISTORIA

7 LISTOPADA 1531

Hetman Jan Tarnowski (na zdj.) wjechał triumfalnie do Krakowa z jeńcami i łupami po zwycięstwie nad Mołdawianami w bitwie pod Obertynem podczas wojny o Pokucie. Hetman wkroczył do miasta na czele zdobycznych armat i jeńców, wśród których byli kanclerz mołdawski Teodor, siedmiu członków rady bojarskiej oraz 18 innych znaczących bojarów. Król Zygmunt Stary nakazał zdobyczne chorągwie powiesić obok tych z bitwy grunwaldzkiej.

WWW.ZAMEK-KROLEWSKI.PL

9 LISTOPADA 1919

W Krakowie powstało Towarzystwo Żeglugowe „Sarmacja", pierwsze w niepodległej Polsce. Założył je kmdr Bogumił Nowotny, pierwszy organizator polskiej marynarki wojennej. Towarzystwo działało w oparciu o port w Gdańsku.

Studenci oficerami. Z UJ do Legionów i Wojska Polskiego

Studenci UJ w 1914 i 1918 r. zasilili ochotniczo szeregi Legionów i odrodzonej armii polskiej. Biogramy 5 tysięcy z nich zawiera wydana właśnie w Krakowie publikacja

Paweł Stachnik

Ogłoszenie w sierpniu 1914 r. tworzenia Legionów Polskich spowodowało w Galicji napływ ochotników do tej formacji. W legionowe szeregi zgłaszali się inteligenci, artyści, studenci, rzemieślnicy, robotnicy. Możliwość walki o odrodzenie Polski w wojsku uznawanym za polskie przyciągało do Legionów wielu ludzi. Przez trzy lata wojny przewinęło się przez nie około 40 tys. osób.

Podobnie było w 1918 i 1919 r. Po pojawieniu się odrodzonej Polski najważniejszą sprawą stało się obronienie niepodległości i walka o granice nowego państwa. Do szeregów Wojska Polskiego znów ruszyli ochotnicy: inteligenci, studenci, rzemieślnicy, patriotycznie nastawieni robotnicy. Przypomnijmy tylko, że aż do marca 1921 r. armia polska opierała się na zaciągu ochotniczym.

Wśród chętnych do walki o niepodległą Polskę byli także (a może przede wszystkim?) studenci, w tym studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ta jedna z trzech - obok Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie - polskich uczelni funkcjonujących pod zaborami, kształciła po polsku i w duchu polskim (mimo że w oficjalnej nazwie miała dodatek „cesarsko-królewski"). Jej studenci w momencie próby dali dowód swojego patriotyzmu, zasilając szeregi Legionów, a potem Wojska Polskiego.

Czy wiemy jednak, ilu ich było? Do jakich stopni doszli? A także, jakie były ich późniejsze losy? Odpowiedzi na te pytania udziela wydana właśnie publikacja zatytułowana „In memoriam. Lista oficerów Legionów Polskich i Wojska Polskiego studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie do 1918 r.". Jej autorzy, krakowscy popularyzatorzy historii i społecznicy Tomasz Otrębski i Robert Springwald, zebrali prawie 5 tys. nazwisk studentów UJ, którzy służyli później jako oficerowie w Legionach i WP. Dwutomowa praca liczy ponad tysiąc stron.

FOT. JAN RYŚ ZAKOPANE, NAC

Oficerowie VI batalionu Legionów Polskich. Wśród legionistów było wielu studentów UJ

Uzupełnić Corpus

- Jestem absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego i oficerem rezerwy. Zainteresowało mnie kiedyś, ilu było takich jak ja - studentów lub absolwentów UJ, a jednocześnie oficerów. Uniwersytet wydaje od lat bardzo interesującą kilkunastotomową publikację zatytułowaną „Corpus studiosorum". Zawiera ona biogramy wszystkich studentów tej uczelni z lat 1850-1918. Publikacja bardzo ciekawa, lecz nie pokazująca dalszych losów owych studentów ani tym bardziej ich związków z wojskiem. I ten brak postanowiłem w jakiś sposób uzupełnić - mówi Tomasz Otrębski, inicjator dzieła „In memoriam". Tak zaczęła się mozolna praca, która dwóm autorom zajęła, bagatela, pięć lat.

Punktem wyjścia był wspomniany „Corpus studiosorum", z którego Tomasz Otrębski i Robert Springwald wyselekcjonowali ludzi urodzonych pod koniec lat 90. XIX w., a więc takich, którzy na początku I wojny światowej mieli 18-20 lat i w związku z tym trafiali do wojska. Po utworzeniu takiej listy rozpoczęło się ustalanie czy dany student służył w Legionach lub WP i czy osiągnął stopień oficerski. Autorzy korzystali przy tym przede wszystkim z „Roczników Oficerskich" z 1921, 1932, 1934 i 1939 r., prac „Oficerowie Legionów Polskich 1914 - 1917. Słownik biograficzny", „Spis strat Legionów Polskich 1914-1918" i „Listy strat Wojska Polskiego. Zmarli i polegli w wojnach 1918-1920".

To był jednak dopiero początek drogi. Po ustaleniu, że delikwent był oficerem, autorzy starali się zbadać jego dalsze losy, np. jaki zawód wykonywał, gdzie mieszkał i kiedy zmarł. Ustalenie tych danych było już o wiele trudniejsze i wymagało mozolnej pracy dokumentacyjnej, przeglądania źródeł, poszukiwania i sprawdzania informacji. - Sięgaliśmy przede wszystkim po „Polski Słownik Biograficzny", ale też cały szereg innych publikacji, takich jak: „Urzędowy spis lekarzy, lekarzy dentystów, farmaceutów" z 1939 r., księgi adresowe Krakowa i Lwowa, książkę telefoniczną Warszawy z 1938-1939 r., książki telefoniczne i adresowe innych miast, spisy adwokatów, a nawet listę katyńską - mówi współautor zestawienia Robert Springwald.

Doszły do tego specjalistyczne publikacje, takie jak „Historia Krakowskiej Izby Adwokackiej", „Oficerowie wywiadu WP i PSZ w latach 1939-1945", „Adwokaci Nowego Sącza", „Pierwsza Kompania Kadrowa" oraz dostępne w internecie „Wykaz więźniów KL Auschwitz" i „Wykaz osób pochowanych na cmentarzach krakowskich".

Lekarze i prawnicy

Takie poszukiwania pozwoliły zgromadzić dane dla wspomnianych już 5 tys. studentów UJ, którzy osiągnęli stopnie oficerskie. Notki zawierają m.in.: nazwisko i imiona, datę i miejsce urodzenia, adres zamieszkania, wyznanie, dane rodziców lub opiekuna, informacje o zawodzie i miejscu zamieszkania, wreszcie o maturze i studiach poza UJ.

W części wojskowej lista zawiera stopień i przydział w 1920, 1921, 1932 lub 1934 oraz 1939 r. W przypadku oficerów nieczynnych podano właściwą dla miejsca zamieszkania Powiatową Komendę Uzupełnień. W ustalonych przypadkach podano datę i miejsce śmierci oraz pochówku.

Podajmy przykładowy biogram: Halski Zdzisław Tadeusz; ur. 25.07.1897 w Andrychowie; wyzn. rzymskokatolickie; matka Michalina, zam. Nowy Sącz; matura Gimnazjum w Nowym Sączu; studia na UJ: Wydz. Prawa 1917-1918; 1921 - ppor. 1. p. strz. podh. - Dowództwo 18. Dyw. Piech.; 1934 - por. art. posp. ruszenia PKU Warszawa; 1939 - administrator Kolonii im. A. Piłsudskiej w Warszawie.

Co wynika z takiego zestawienia? Że najwięcej wśród studentów późniejszych oficerów było lekarzy i prawników. Na trzecim miejscu byli natomiast rolnicy (czyli ziemianie). - Uwagę zwraca duża liczba Żydów, którzy osiągnęli stopień oficerski, o czym często się zapomina. To byli przede wszystkim właśnie lekarze i prawnicy wojskowi. Spora ich część zginęła w Katyniu - podkreśla Robert Springwald.

Wśród osób uwzględnianych w opracowaniu są tak znane postacie jak: Michał Żymierski, marszałek Polski z 1945 r., mjr Bolesław Grefner, komendant Obozu w Berezie Kartuskiej, Arkady Fiedler, podróżnik i pisarz, Tomasz Dąbal, komunista rozstrzelany w Moskwie w 1934 r., Felicjan Sławoj Składkowski, premier RP, Michał Grażyński, wojewoda śląski, Mieczysław Kaplicki, prezydent Krakowa z 1939 r. i Bronisław Pieracki, minister spraw wewnętrznych zabity w zamachu w 1934 r.

Jest też 41 posłów i senatorów, ośmiu wojewodów i kilkudziesięciu księży. Są ponadto osoby pozbawione stopni oficerskich np. za zabójstwo żony, oszustwo, nieumyślne spowodowanie śmierci w wypadku drogowym, zaciąganie pożyczek u podwładnych, łapówki w komisji poborowej, aborcję ze skutkiem śmiertelnym, nadużycie stanowiska wójta, nakłanianie do podpalenia i krzywoprzysięstwa. (Jak więc widać, wyższe wykształcenie i stopień oficerski nie chronią przed popadnięciem w niegodziwość i przestępstwo...).

Są osoby pochodzące z Krakowa, Lwowa, Warszawy, Łodzi, ale też mniejszych miejscowości: Nowego Sącza. Tarnowa, Bochni, Wadowic, Podgórza, Biskupic, Drohobycza, Sądowej Wiszni. Są rzymscy katolicy (najwięcej), grekokatolicy (niewielu), protestanci oraz żydzi (druga co do wielkości grupa).

Apel o uzupełnienia

Książka ukazała się nakładem Fundacji im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Obaj autorzy działają w jej zarządzie. Tomasz Otrębski jest krakowskim antykwariuszem i kolekcjonerem, darczyńcą kilkunastu muzeów w kraju i za granicą, fundatorem tablicy upamiętniającej pobyt Kościuszki na Martynice. Z kolei Robert Springwald to historyk, absolwent UMCS w Lublinie. Pracował w Bibliotece Jagiellońskiej, Muzeum UJ, a obecnie w Muzeum Armii Krajowej. Ma na koncie wiele publikacji historycznych, filmów oraz audycji radiowych i telewizyjnych o tradycjach oręża polskiego.

- Długo zastanawialiśmy się, czy taką ilość materiału warto wydawać w postaci tradycyjnej książki. Mamy świadomość, że nasza publikacja powinna się ukazać w internecie. Uznaliśmy jednak, że mimo wszystko uzasadnione jest wydanie jej w wersji papierowej w takiej liczbie, aby mogła trafić do bibliotek, archiwów i innych instytucji naukowych - wyjaśnia Robert Springwald. W przyszłym roku autorzy podejmą działania, aby lista pojawiła się w internecie i była dostępna dla wszystkich. Zostanie też uzupełniona, np., o źródła pod biogramami, z których świadomie zrezygnowano w wydaniu papierowym (z troski o rozsądną objętość książki). Pojawi się też ikonografia.

Autorzy zdają sobie sprawę, że ich publikacja nie jest pełna i zapewne obarczona błędami. Apelują więc do historyków, biografistów i regionalistów o nadsyłanie uzupełnień do zawartych w pracy biogramów. - Ustalenie życiorysu mieszkańca dużego miasta: Krakowa, Lwowa, Warszawy jest możliwe do zrobienia. Trudność wiąże się z mieszkańcami prowincji, którzy studiowali na UJ, potem podczas wojny uzyskali stopień oficerski, a po wojnie żyli gdzieś w małym mieście lub majątku nie udzielając się publicznie. Zdobycie informacji o nich jest prawie niemożliwe - podkreśla Tomasz Otrębski.

- Podczas tej pięcioletniej pracy nad książką uświadomiliśmy sobie, że Uniwersytet Jagielloński był po pierwsze kuźnią kadr intelektualnych, urzędniczych i medycznych dla całej Polski. Oto bowiem po odzyskaniu niepodległości absolwenci UJ zaczęli obejmować stanowiska w całym kraju. Po drugie zaś, był też kuźnią kadr oficerskich dla Wojska Polskiego. Owe pięć tysięcy oficerów z naszej książki to znacząca część kadry armii odrodzonej Rzeczypospolitej. I to oficerów wszystkich stopni - od chorążego po marszałka Polski. Bo przecież Edward Rydz-Śmigły też był studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego - podkreśla Robert Springwald. ©℗

eprasa.pl acf35d2a42

KRAKOWSKI ODDZIAŁ IPN I „DZIENNIK POLSKI" PRZYPOMINAJĄ

11 LISTOPADA 1918

Rada Regencyjna w Warszawie przekazała władzę nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu (na zdj.). Radzie podległo około 10 tys. żołnierzy ze sformowanej przez Niemców tzw. Polskiej Siły Zbrojnej. Teraz dowództwo nad nimi Rada przekazała zwolnionemu z Magdeburga i przybyłemu do Warszawy Piłsudskiemu. Oddziały te stały się bazą do formowania Wojska Polskiego. 11 listopada uznano potem za symboliczną datę odzyskania niepodległości.

FOT. BIBLIOTEKI KONGRESU USA

12 LISTOPADA 1990

Cesarzem Japonii został Akihito, syn zmarłego w 1989 r. cesarza Hirohito. Ceremonia intronizacji 125. cesarza Japonii odbyła się w Tokio 12 listopada 1990 r. Jako głowa państwa Akihito odwiedził ponad 40 krajów.

Literat przed trybunałem. Proces Melchiora Wańkowicza

Proces, który rozegrał się 60 lat temu przeszedł do historii jako spektakularne starcie literata z reżimem komunistycznym i stał się symbolem oporu wobec cenzury

Cecylia Kuta

10 listopada 1964 r. warszawski Sąd Wojewódzki ogłosił wyrok w procesie Melchiora Wańkowicza. 72-letni wówczas pisarz i reportażysta został oskarżony o działalność antypaństwową i skazany na trzy lata więzienia.

Obywatel „niepożądany"

Melchior Wańkowicz, rocznik 1892, działalność niepodległościową rozpoczął na początku XX w. W 1905 r. uczestniczył w strajku szkolnym, a wkrótce potem zaangażował się w działalność konspiracyjną, przystępując do organizacji „Zet". W okresie międzywojennym zasłynął jako wybitny reportażysta, autor znanej „Sztafety", książki poświęconej sukcesom międzywojennej Polski w budowie gospodarki. Podczas II wojny światowej Wańkowicz działał jako korespondent wojenny przy II Korpusie Polskim pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Bezpośrednio po wojnie opublikował swoje najsłynniejsze dzieło - „Bitwę o Monte Cassino" - epicki reportaż o największej bitwie korpusu w 1944 r. Wspomnienia wojenne opisał także w innych publikacjach, takich jak „Wrzesień żagwiący", który przyczynił się do budowy legendy obrony Westerplatte, a także w „Hubalczykach" i „Zielu na kraterze". Po wojnie przez kilka lat mieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie otrzymał obywatelstwo amerykańskie, jednak w 1958 r. zdecydował się na powrót do Polski rządzonej przez komunistów.

W marcu 1964 r. Wańkowicz złożył swój podpis pod „Listem 34", skierowanym do premiera Józefa Cyrankiewicza. Sygnowało go 34 twórców polskiej kultury, którzy w ten sposób protestowali przeciw ograniczeniom przydziału papieru na druk książek oraz zaostrzeniu cenzury. Gdy list trafił na Zachód, został opublikowany przez Agencję Reuters oraz odczytany w Radiu Wolna Europa i szeroko komentowany, władze PRL zastosowały represje wobec sygnatariuszy memoriału. Odmawiano im wydania paszportu, objęto dłuższym lub krótszym zakazem publikacji, a tajne służby PRL otoczyły ich inwigilacją. Natomiast Wańkowicza postawiono przed sądem, oskarżając go o „sporządzenie maszynopisu zawierającego fałszywe wiadomości na odcinku kultury, przesłanego córce w Stanach [Zjednoczonych], wykorzystywanego przez ośrodek wrogiej propagandy, tj. Wolną Europę".

Represje, jakie spotkały autora „Bitwy o Monte Cassino" ze strony władz, właściwie nie dotyczyły samego listu, lecz projektu przemówienia, które planował wygłosić na spotkaniu Związku Literatów Polskich, krytykując ograniczenia wolności słowa i represje wobec pisarzy. Wańkowicz nigdy jednak tego przemówienia nie wygłosił - jego tekst przesłał jedynie córce Marcie Erdman, mieszkającej w Stanach Zjednoczonych, skąd później materiał trafił do Radia Wolna Europa. Tekst Wańkowicza został prawdopodobnie przechwycony przez funkcjonariuszy SB już na terenie ambasady amerykańskiej, co stanowiło część szerszej operacji prowadzonej przez komunistyczną Służbę Bezpieczeństwa.

Oskarżony o „rozpowszechnianie fałszywych informacji"

Władze PRL postanowiły wymierzyć Wańkowiczowi surową karę. 5 października 1964 r. został aresztowany w swoim warszawskim mieszkaniu. Służby przeprowadziły rewizję, zabierając jego prywatną korespondencję oraz maszynę do pisania. Pisarza przewieziono najpierw do siedziby Prokuratury Generalnej, a następnie do Komendy Stołecznej Milicji Obywatelskiej w Pałacu Mostowskich, gdzie spędził pięć tygodni w areszcie tymczasowym. W związku z jego wiekiem i statusem społecznym przebywał w stosunkowo dobrych warunkach: miał oddzielny pokój z łóżkiem i pościelą, a żona mogła dostarczać mu paczki żywnościowe. Jednak nieustannie pilnowali go milicjanci, a w celi stale paliło się ostre światło. Propozycję wsparcia ze strony ambasady USA Wańkowicz odrzucił.

FOT. MIERNICKI WŁADYSŁAW (NAC)

Melchior Wańkowicz. W 1964 r. oskarżono go o działalność antypaństwową i skazano na trzy lata więzienia

Rozprawa rozpoczęła się 26 października 1964 r. przed warszawskim Sądem Wojewódzkim. Wańkowicza oskarżono na podstawie art. 23 tzw. małego kodeksu karnego z 1946 r. o „rozpowszechnianie fałszywych informacji" o państwie i jego organach.

Już pierwszego dnia rozprawę odroczono, a na prośbę pisarza doszło do jego trzygodzinnej rozmowy z Mieczysławem Moczarem, który, jak sam Wańkowicz później wspominał, rozmawiał z nim „ludzkim językiem". W liście do Moczara pisarz stwierdził: „list piszę wobec Jego zarzutu, że jestem wrogiem systemu panującego w Polsce. Daj Boże temu systemowi więcej takich wrogów. [...] Dlatego przesyłam moje przemówienie w sądzie i, jako zadośćuczynienie za zarzut, który mi Pan postawił - proszę o przeczytanie przemówienia. Sądzę, że da to zrozumienie, jak mnie wpędzono w tę bezsensowną sytuację - wroga Polski Ludowej!".

3 listopada proces wznowiono, ograniczając liczbę obecnych na sali, bez dostępu dla zagranicznych dziennikarzy.

W swoim dwuipółgodzinnym wystąpieniu przed sądem Wańkowicz podkreślił, że lojalność wobec władz nie powinna wykluczać prawa do krytyki. Obrońcy argumentowali, że brak było dowodów na to, iż memoriał Wańkowicza przekazano Wolnej Europie. „Wańkowicz oskarżony został o dostarczenie swojego przemówienia Wolnej Europie [...] Ogłosiliśmy z miejsca zaprzeczenie. To samo zrobiła Erdmanowa [...] Wańkowicz na rozprawie zachowywał się butnie i wyparł się wszystkiego [...] Wańkowicz bronił się argumentem, że co najmniej dwie kopie tego niewygłoszonego przemówienia krążyły po Warszawie, więc nie ponosi odpowiedzialności, jeśli jeden z nich trafił do Wolnej Europy. Wskazywał ponadto, że najbardziej antyrządowe fragmenty nie zostały przez nas powtórzone, co świadczy o tym, że nie mieliśmy w ręku całości" - pisał ówczesny dyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa Jan Nowak-Jeziorański.

Sprawa Wańkowicza stała się międzynarodową sensacją. Zachodnie media nagłaśniały proces, a w jego obronie interweniował senator Robert Kennedy, podkreślając obywatelstwo amerykańskie pisarza.

Kłopotliwy skazany

10 listopada Melchior Wańkowicz został skazany na trzy lata więzienia, co w świetle zarzucanego mu „przestępstwa" było wyrokiem minimalnym. Dzięki amnestii zredukowano go do półtora roku. Po ogłoszeniu wyroku pisarz został zwolniony z aresztu i oświadczył, że nie zamierza wnosić apelacji. W liście do ówczesnego I sekretarza PZPR Władysława Gomułki wyraził zamiar przyjęcia wyroku bez sprzeciwu.

W styczniu 1965 r. prokurator generalny Kazimierz Kosztirko pisząc do Gomułki podkreślał „demonstracyjną niechęć" Wańkowicza do złożenia apelacji, co - jak sugerował - utrudniało dyskretne zakończenie sprawy. Kosztirko skarżył się też, że pisarz nie zamierza zwrócić się do Rady Państwa o ułaskawienie. W obliczu takiej postawy proponował dwa rozwiązania: odroczenie wykonania kary ze względów zdrowotnych lub wydalenie Wańkowicza z kraju jako „niepożądanego" obywatela obcego państwa.

W tym czasie w Warszawie pojawiły się plotki, jakoby Wańkowicz, z osobistymi rzeczami i szczoteczką do zębów w torbie, kilkukrotnie próbował zgłosić się do więzienia na Rakowieckiej, by odbyć karę. Plotki te nie zostały potwierdzone przez wiarygodne źródła, ale niewątpliwie sprawa Wańkowicza stała się kłopotliwa dla władz - proces i wyrok, które miały być ostrzeżeniem dla innych, wywołały społeczne oburzenie, przysparzając pisarzowi sympatii w kraju i za granicą. Ostatecznie władze, nie chcąc zaostrzać nastrojów, zrezygnowały z wykonania kary, a Wańkowicz pozostał na wolności. Na początku 1965 r. postępowanie zostało umorzone.

Wkrótce władze skierowały podobne szykany wobec innych pisarzy i publicystów: Stanisława Cata-Mackiewicza, Januarego Rzędzińskiego, Stefana Kisielewskiego, Janusza Szpotańskiego czy Pawła Jasienicy.

Sprawa Wańkowicza zakończyła się definitywnie dopiero 16 marca 1990 r., 26 lat po procesie i 16 lat po śmierci pisarza. Sąd Najwyższy uniewinnił go, podkreślając, że jego zamiarem nie było „szkodzenie państwu polskiemu".

©℗

eprasa.pl acf35d2a42

pod PARAGRAFEM

ROCZNICA

Pamiętajcie o Macdonaldzie
Zbliżają się urodziny Rossa Macdonalda, a właściwie Kennetha Millara (urodził się 13 grudnia 1915 r. w Los Gatos, zmarł 11 lipca 1983 r. w Santa Barbara). Klasyk noir, twórca postaci prywatnego detektywa Lwa Archera. Na podstawie powieści Macdonalda powstały filmy: „Ruchomy cel" (1966) oraz „Zdradliwa toń" (1975) z Paulem Newmanem w roli głównej.

ZA TYDZIEŃ

Kryminał i okupacja: sądy, wyroki i likwidacje
W czasie okupacji palącą kwestią stała się sprawa wymierzania sprawiedliwości Niemcom, którzy dawali się we znaki ludności polskiej.

Lekcja z dziejów Rzeczypospolitej: czarna legenda Diabła z Łańcuta

Natalia Lisowska
redakcja@polskatimes.pl

Nazywany był „Diabłem" i po prawdzie zasłużył sobie na ów przydomek. Imć Stanisław Stadnicki gwałcił, palił, mordował, za nic miał prawa innych.

Stadnicki był synem Barbary Zborowskiej, siostry Samuela Zborowskiego, szlachcica, który złożył głowę pod topór z rozkazu Jana Zamoyskiego. Rzecz w Rzeczypospolitej szlacheckiej niebywała - szlachcic wydał na kaźń innego szlachcica, ba, rozkazał go torturować, by dzięki wyrwanym z gardła zeznaniom obciążyć jego braci i „uszyć" spisek, który tłumaczyłby takie działania. Zborowski milczał jak grób, ale jego śmierć o świcie 26 maja 1584 r. bardzo wzburzyła brać szlachecką.

Stanisław Studnicki nie mógł nie znać historii życia i śmierci swojego wuja i prawdę mówiąc, skończył podobnie - chroniony przez króla, został zabity na polecenie Łukasza Opalińskiego. Cóż, panowie szlachta za nic mieli prawa i kodeksy, uznając, szlachectwo pozwala im nie tylko na posiadanie prywatnych wojsk, ale też i na prowadzenie prywatnych wojen.

Przychodzi na świat

Dokładna data narodzin Stadnickiego nie jest znana, choć najpewniej ochrzczony został 28 czerwca 1551 r. - najpewniej, bo w księgach parafialnych nie wpisano imienia chłopca. Chrzest odbył się w Dubiecku, w kościele zamienionym na zbór luterański, a dokonał go pastor Wojciech z Iłży.

Co ciekawe, przyszły Diabeł chrzczony był dwa razy - sakrament powtórzono w obrządku kalwińskim, kiedy ojciec chłopca przeszedł na kalwinizm. Kształcony w Dubiecku, wysłany został dla nabycia ogłady i języków do Heidelbergu, wrócił po 1566 r. I w ciągu pięciu lat dał się poznać jako człowiek gwałtowny, gotowy do wielu zbrodni i szablą wyrąbujący to, co jego.

Kiedy wszedł w konflikt z niejaką Zofią ze Sprowy Kostczyną, najechał należące do niej włości, wraz z oddziałem zbrojnych napadł na Przeworsk, a sługę, którego mu zamknęli w lochu, odbił. To właśnie takie najazdy na sąsiadów, awantury i krwawe spory z nimi, sprawiły, że nadano mu przydomek Diabeł z Łańcuta.

Temperament Stadnickiego nie przeszkadzał Stefanowi Batoremu - walczył jako rotmistrz przeciwko zbuntowanemu Gdańskowi (w sile 50 koni) i w wyprawie na Moskwę. I być może byłby to początek udanej kariery, ale Stadnicki się... obraził. Dostał co prawda w nagrodę od króla intratne starostwo w Inflantach, ale już pieniądze, jakie Batory wypłacił mu z królewskiego skarbca, szlachcic uznał za obraźliwie małe. I tak z gorliwego stronnika króla, został stronnikiem jego śmiertelnego wroga - cesarza Rudolfa II Habsburga.

Nie tylko katolicy

Kiedy więc po śmierci Stefana Batorego kandydatem do polskiej korony został arcyksiążę Maksymilian, brat Rudolfa II, Stanisław Stadnicki poparł go nie tylko sercem, ale też czynami - głosując na Habsburga jako poseł wybrany z województwa krakowskiego. Był już powszechnie znany z gwałtownego charakteru. Lata wcześniej, jako młody mężczyzna, bił się w Krakowie z katolickimi studentami, którzy wywołali antyprotestanckie rozruchy w mieście. W 1586 r., rok przed elekcją, przejął zaś za długi od Anny Sienińskiej Łańcut.

Ale Stadnicki nie tylko palił, czy mordował, ale też i polityko wał i to na poważnie. Był posłem, a w roku 1606 przyłączył się do rokoszu Zebrzydowskiego, kiedy to szlachta zbuntowała się przeciwko królowi Zygmuntowi III Wazie. Rebelia wybuchła po śmierci Jana Zamoyskiego, który stał na czele stronnictwa wrogiego królowi, ale który jednocześnie sprzeciwiał się zbrojnym wystąpieniom przeciwko władcy.

Podobizna Diabła, zamieszczona w „Starożytnościach galicyjskich" Żegoty Pauli, krakowskiego historyka, bibliotekarza i zbieracza osobliwości

Buntownicy zarzucali królowi, że sprowadzi do kraju jezuitów i wspiera kontrreformację, a szlachta wszak to nie tylko katolicy. Za groźne uznano też plany Wazy do wprowadzenia dziedziczenia tronu - obawiano się, że w ten sposób powstanie monarchia absolutna, która odbierze szlachcie prawa. I rzeczywiście król zamierzał odebrać szlachcie większość przywilejów, posłów sprowadzić do głosu doradczego. Wizja utraty, a na pewno pomniejszenia wpływu na królestwo połączyła katolików, protestantów i kalwinów.

Przełomowa okazała się bitwa pod Guzowem, gdzie Stadnicki był jednym z dowódców - 5 lipca 1607 r. wojska królewskie pokonały rokoszan, ale jednocześnie zbuntowana szlachta zmusiła króla do ustępstw. I to do tego stopnia, że Zygmunt III Waza zagwarantował nietykalność rokoszanom.

Pałac jak twierdza

Stanisław Stadnicki do rokoszu wszedł, prowadząc kilkanaście własnych chorągwi jazdy, w tym trzy husarskie, piechtę i artylerię. Przejęty Łańcut zamienił w koszary, budząc postrach chłopów, ale i szlachty, która nie przyłączyła się do buntu. W łańcuckim lochu trzymał ponoć setki więźniów, których torturował sam i wydawał na tortury. Kiedy w 1606 r. w czasie rokoszu zajął Lwów, rosła liczba jego przewin. Pamiętano mu, że potrafił odmówić wrogowi szlachectwa - tak było z imć Konstantym Korniakiem, że pustoszył Małopolskę ze swoim żołdactwem, ale kroplą, która przelała czarę i sprowadziła na niego śmierć, był... karzeł.

Oto bowiem starosta leżajski Łukasz Opaliński podarował niejakiemu Sojeckiemu, panu na Lachowicach, karła, którego w dobrach starosty znaleźli jego ludzie. Stadnicki, który z Opalińskim był w konflikcie, porwał karła na Łańcut. A starosta leżajski uznał, że to tak, jakby dał mu w pysk.

Wet za wet

Zaczęła się szlachecka wojna podjazdowa. Pierwsze poważne starcie miało miejsce pod Łukowem - w listopadzie 1607 r. Wygrał je Stadnicki i to nie tylko zbrojnie. Wygrał też honorowo, bo Opaliński nie dość, że ledwo uszedł z życiem, to jeszcze stracił chorągiew. Diabeł z Łańcuta poszedł za ciosem i następnie splądrował zamek w Łące.

Opaliński poczekał aż śniegi zejdą i uderzył w odwecie - zajął łańcucki zamek. I puścił go z dymem. Uwolnieni z lochów więźniowie brali odwet na kim popadło, plądrując okoliczne wsie. I choć w Rzeczpospolitą poszło powiedzenie, że „Opaliński diabła pobił, a piekło spalił", to Stanisław Stadnicki uciekł swojemu wrogowi, chroniąc się na zamku w Rybotyczach u swojego brata Marcina. I wykorzystując swoje dawne kontakty, zaczął ściągać do Małopolski żołnierzy z Węgier.

W lutym 1609 r. podczas sejmu w Warszawie Diabeł z Łańcuta publicznie odczytał przeprosiny za swoje grzechy. Uzyskał przebaczenie. Był tylko jeden warunek: miał dojść do porozumienia z Opalińskim. I wtedy charakter wziął górę nad rozumem: choć wyznaczeni byli już rozjemcy, którzy do owej ugody mieli doprowadzić, ustalając jej warunki, Stadnicki zerwał rozmowy i wyjechał z Warszawy. Koniec końców wezwano go przed Trybunał Koronny w Lublinie. Przyjechał z oddziałem i... zaatakował gospodę, w której przebywał Opaliński. Na ulicy miasta tłukli się ludzie Opalińskiego i Stadnickiego, które słabsze, uciekły. Ale o dziwo, pana z Łańcuta nie ukarano - trybunał nakazał tylko wydalenie z miasta.

Koniec diabelstwa

Nie minęło pół roku, jak Stadnickiemu znów się odwidziało i gotów był jednak pogodzić się z Opalińskim. Porozumienie było o tyle ważne, że miał misję polityczną do spełnienia, znacznie ważniejszą niż mała wojna dwóch wpływowych starostów. Stanisław Stadnicki bowiem był jedną z osób, która prowadziła poufne rozmowy mające doprowadzić do osadzenia na polskim tronie Gabriela Batorego, księcia siedmiogrodzkiego.

I znów słał prośby do króla i prymasa. Błagał o wybaczenie, wnosił o łaskę, zaklinał się, że znów z cnotą pod rękę ku dobru Rzeczpospolitej iść będzie. I wyjechał na Węgry robić politykę, a w tym czasie Opaliński, nie czekając aż wróci z wojskiem, które tam ściągał pod swoją komendę, w lipcu 1610 roku pojmał żonę i dzieci Stadnickiego, najeżdżając jego majątek w Wojtuczycach.

Diabeł z Łańcuta zginął miesiąc później pod Tarnawą w okolicach Chyrowa. Z rąk sługi wojewodziny wołyńskiej Anny Ostrogskiej, nazywanego Persa-Tatarzynem, którego za uśmiercenie Stadnickiego nagrodzono zacnie - został panem Macedońskim.

eprasa.pl acf35d2a42

KODEKS MAKAREWICZA I KOMUNIŚCI

Kodeks karny, wprowadzony do porządku prawnego II RP Rozporządzeniem Prezydenta Ignacego Mościckiego z 11 lipca 1932 r., obowiązywał do 1969 r. i był uznawany za najlepszy europejski kodeks karny i nawet zmiany ustrojowe w Polsce po wojnie nie spowodowały jego szybkiego uchylenia.

Zwięźle i przejrzyście

Projekt kodeksu został opracowany przez członków Komisji Kodyfikacyjnej, powołanej w 1919 r. do opracowania przepisów ujednolicających prawo. Projekt części ogólnej kodeksu został opublikowany już w 1922 r., prace nad częścią szczegółową trwały prawie 10 lat. Potoczna nazwa pochodzi od nazwiska jednego z głównych autorów Juliusza Makarewicza, profesora prawa karnego Uniwersytetu Lwowskiego, a w latach 1925-1935 senatora RP.

Twórcy kodeksu z 1932 r. w 295 artykułach zawarli przepisy regulujące podstawowe pojęcia, instytucje i zasady prawa karnego (część ogólna) oraz katalog przestępstw i kar (część szczegółowa). Spisali kodeks językiem zwięzłym i przejrzystym.

Juliusz Makarewicz (1872-1955), prawnik i profesor prawa karnego Uniwersytetu Lwowskiego, w latach 1925–1935 senator RP

Dekret z 1944 r.

Już po wojnie polski system wymiaru sprawiedliwości działał zgodnie z przepisami kodeksu karnego z 1932 r. i kodeksu postępowania karnego z 1928 r. Stabilizacji nowej, tym razem ludowej władzy służyć miały zmiany w przepisach, wprowadzane na mocy dekretów i ustaw szczegółowych. Taką właśnie władzę legislacyjną dała komunistom ustawa Krajowej Rady Narodowej z dnia 15 sierpnia 1944 r. o tymczasowym trybie wydawania dekretów z mocą ustawy.

Pierwszym wydanym na podstawie tej ustawy aktem prawa karnego był dekret z 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz zdrajców Narodu Polskiego, nazywany potocznie „sierpniówką".

Dwuznaczności

Właściwe do orzekanie w sprawach podlegających regulacjom dekretu sierpniowego były specjalne sądy karne, które miały stosować przepisy części ogólnej obowiązującego wówczas kodeksu karnego z 1932 r.

Regulacje zawarte w dekrecie sierpniowym miały charakter bardzo ogólnych sformułowań. Był to zabieg celowy komunistów, którzy chcieli przepisami tego dekretu objąć jak największą liczbę osób. Niedookreślenia, takie jak: „kto działając na rękę okupantowi..." pozwalały na wytaczanie procesów karnych nie tylko zbrodniarzom niemieckim, ale także Polakom, którzy sprzeciwiali się władzy komunistycznej.

opr. pisk

REKLAMA 0011205104

Kłaj, dnia 4.11.2024 r.

OBWIESZCZENIE WÓJTA GMINY KŁAJ

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Kłaj na terenie gminy Kłaj w granicy działki nr 2076

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz art. 39 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kłaj Uchwały Nr VII/56/2024 z dnia 28 października 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miejscowości Kłaj na terenie gminy Kłaj w granicy działki nr 2076.

Zainteresowani mogą składać wnioski do projektu zmiany planu oraz w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27.11.2027 r.

Granice obszaru objętego zmianą planu określa załącznik graficzny.

Zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 54 ust. 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy ma prawo złożenia wniosku do opracowywanych zmian miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski należy składać do Wójta Gminy Kłaj wyłącznie za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO" (szczegółowe informacje dostępne są pod adresem https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologia/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego).

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Kłaj, 32-015 Kłaj, Kłaj 655 (dziennik podawczy) oraz zamieszczony na stronie internetowej: www.klaj.pl (w zakładce-aktualności)

Składający wniosek, zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski można składać na piśmie utrwalonym w postaci:

1) papierowej:
   a) na piśmie do Wójta Gminy Kłaj, bezpośrednio poprzez złożenie w Urzędzie, na Dzienniku Podawczym, 32-015 Kłaj, Kłaj 655,
   b) drogą pocztową na adres: Urząd Gminy Kłaj, 32-015 Kłaj, Kłaj 655;
2) elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na adresy: ugk@klaj.pl lub za pośrednictwem platformy usług administracji publicznej ePUAP /k0wsvf0513/SkrytkaESP.

Z aktami postępowania można się zapoznać w Urzędzie Gminy Kłaj, 32-015 Kłaj, Kłaj 655 pokój nr 217, w godzinach pracy Urzędu. Dokumentacja dostępna jest również w Biuletynie Informacji Publicznej: w zakładce zagospodarowanie przestrzenne. https://bip.malopolska.pl/ugklaj,m,442731,dzialka-klaj-2076.html
Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kłaj.

Klauzula informacyjna wobec wnoszących uwagi do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

Informuję, że:

1. *Złożenie formularza stanowić będzie odpowiedź na niniejsze Ogłoszenie.*
2. *Administratorem podanych w uwadze danych osobowych jest Wójt Gminy Kłaj z siedzibą 32-015 Kłaj 655 i są one podawane w celu składania uwag do zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.*
3. *Składający formularz ma prawo do żądania od administratora dostępu do podanych danych osobowych, ich sprostowania, ograniczenia przetwarzania, a także prawo do przenoszenia danych.*
4. *Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z polskim prawem archiwalnym, jako dokumenty kategorii „A" (oznaczającej rodzaj dokumentów przechowywany wieczyście) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Gminy Kłaj, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.*
5. *Składający formularz ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa.*
6. *Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy.*
7. *Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie formularza bez rozpoznania.*
8. *Podstawę prawną przetwarzania podanych danych osobowych stanowią przepisy ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*
9. *Składający wniosek ma prawo w dowolnym momencie wnieść sprzeciw – z przyczyn związanych ze szczególną sytuacją składającego uwagę – wobec przetwarzania podanych danych osobowych.*
10. *Dane kontaktowe inspektora ochrony danych osobowych – e-mail: iod@klaj.pl*

Wójt Gminy Kłaj

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. DZIAŁKĘ
tylko od właściciela kupię. 510 061 820

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

Magazyn do wynajęcia, 200 mkw., biuro, socjal, ochrona 24h, węzeł Modliczka, tel. 662-228-818.

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

OBRAZY i starocie kupię 602395521

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA skupujemy 888-025-123

KUPIĘ każdy samochód 500-692-371.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

POŻYCZKA lombardowa do 2.000 zł, 795-871-222, 661-233-741

Zdrowie

INNE SPECJALIZACJE

REUMATOLOGIA-REHABILITACJA Dr Wójcik 12/655-24-28, 501-343-942.

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTEN ! RTV dom. 575-412-346

BUDOWLANO-REMONTOWE

!!!HYDRAULIK. 500-003-103.

FLIZOWANIE panele tanio 604-651-819

HYDRAULICY Awarie. 730-066-539.

ŁAZIENKI kompleksowo 692-932-258.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

!!!HYDRAULIK 575-068-366 AWARIE

MONTAŻOWE

BALUSTRADY kraty 515-824-713

OGRODZENIA- bramy- remonty tel. 517-156-744

ZAMKI montaż otwieranie 515824713

Matrymonialne

SAMOTNA wdowa, samodzielna, zamieszkała na Florydzie pozna energicznego Pana w wieku 70-75 lat, bez zobowiązań, ze znajomością j. angielskiego. Zdecydowane oferty składać na nr: 11161545 składać w B.O. 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43a.\

REKLAMA 0011207585

Wójt Gminy Charsznica

informuje,

iż na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Charsznica oraz na stronie internetowej www.charsznica.pl został wywieszony **wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Charsznica, przeznaczonych do zbycia w drodze aportu.**

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile: reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011206623

Starosta Krakowski
30-037 Kraków, al. Słowackiego 20
tel. 12 633 49 06, fax 12 633 52 94

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Krakowie, al. Słowackiego 20, Wydziału Gospodarki Nieruchomościami, ul. Przy Moście 1, oraz na stronach BIP Powiatu Krakowskiego i Wojewody Małopolskiego w okresie od dnia 7 listopada 2024 r. do dnia 28 listopada 2024 r. zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości Skarbu Państwa, położonej w jedn. ewid. Liszki obr. Piekary ozn. jako działka nr 54 o pow. 0,26 ha, przeznaczonej do użyczenia na czas nieoznaczony, na rzecz Gminy Liszki.

REKLAMA 0011205726

OBWIESZCZENIE

Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia w Krakowie VIII Wydział Gospodarczy dla spraw upadłościowych i restrukturyzacyjnych **podaje do publicznej wiadomości,** że postanowieniem z dnia 31.10.2024 r. sygn. akt: VIII GUp 7/14/S postanowił: stwierdzić zakończenie postępowania upadłościowego Andrzeja Światowskiego prowadzącego działalność pod nazwą Elektros – Kabel Firma Handlowo-Usługowa w Dobczycach w upadłości likwidacyjnej (KRS: 0000504528). Poucza się przy tym uczestników postępowania, że na niniejsze postanowienie służy zażalenie do Sądu Okręgowego w Krakowie, które można wnieść w terminie tygodniowym od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia.

eprasa.pl acf35d2a42

0011207514

Najszczersze wyrazy współczucia i żalu dla

Pani

doktor Małgorzaty Moszumańskiej

oraz

Katarzyny
Moszumańskiej-Kolegowicz

z powodu śmierci

Mamy

składają

Zarząd, Koleżanki i Koledzy
z Centrum Medycyny Profilaktycznej Sp. z o.o.
oraz NZOZ „Przychodnia Salwatorska" Sp. z o.o.

0011207241

„... nie umiera ten,
Kto trwa w pamięci żywych..."

Szanownemu Panu Profesorowi

Arturowi Gądkowi

Kierownikowi Kliniki Ortopedii i Fizjoterapii
Katedry Ortopedii i Fizjoterapii Instytutu Fizjoterapii
Wydziału Nauk o Zdrowiu
Uniwersytetu Jagiellońskiego - Collegium Medicum

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ś†p

Mamy

składają

Pracownicy Kliniki

0011207387

ŚP

Magdalena Głąbska

dyplomowana pielęgniarka,

wieloletni pracownik Szpitala im. Narutowicza
w Krakowie.

Nasza ukochana Siostra, Szwagierka, Ciocia, kuzynka,
przeżywszy 78 lat,
opatrzona Św. Sakramentami
zmarła w dniu 4.11.2024 r.

Msza Święta żałobna przy Zmarłej w sobotę
9.11.2024 r. o godzinie 13.00,
w kaplicy cmentarnej pod wezwaniem
Matki Bożej Ostrobramskiej
na cmentarzu w Proszowicach,
po czym zostanie odprowadzona do grobowca rodzinnego.

Pogrążeni w smutku
zawiadamiają

Siostra Barbara z rodziną,
Joasia z rodziną

REKLAMA 0011199817

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH

www.epitafium.krakow.pl

0011205591

Nie umiera ten, kto żyje w pamięci.

Szanownemu Panu Profesorowi

Arturowi Gądkowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Ś † P

Mamy

składają
Wspólnicy, Przyjaciele i Pracownicy
z Centrum Medycznego ORTOTOP

0011207269

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Prof. dr. hab.

Piotra Tomasika

Żegnamy wybitnego chemika,
naukowca o międzynarodowym autorytecie,
doskonałego wychowawcę wielu pokoleń chemików.

Mentora i Kierownika Katedry Chemii
Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Człowieka o wielkim sercu.

Był dla nas Mistrzem.

Na zawsze będzie żył w naszej pamięci.

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

Współpracownicy z Katedry Chemii
Uniwersytetu Rolniczego
w Krakowie

REKLAMA 0011199736

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW
ul. św. Łazarza 21
tel. 12 421 24 80

KRAKÓW
ul. Bronowicka 19
tel. 12 637 00 07

CMENTARZ PODGÓRKI TYNIECKIE
ul. Wielogórska 16
tel. 507 111 121

CMENTARZ RAKOWICE
ul. Rakowicka 39
tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011199770

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH W KRAKOWIE

www.puk.krakow.pl

- ul. Strzelców 28, tel. 12 411 35 26
- ul. Rakowicka 35a, tel. 12 411 47 76
- ul. Wapienna, cm. Podgórski, tel. 12 656 55 11
- ul. Darwina, cm. Grębałów, tel. 12 645 31 61
- ul. Skośna 31a, tel. 12 411 45 02

DYŻUR CAŁODOBOWY
tel.: 12/411 45 02

REKLAMA 0011200327

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11
również w
Niedziele i Święta

www.karawan.pl

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

ul.Rakowicka 26a
12 222 00 30

ul.Reduta 3B
12 222 50 49

Cm. Batowice
12 413 63 46

ul.Rakowicka 33a
12 412 89 83

Cm. Grębałów
12 645 14 35

ul.Wrocławska 8
12 631 77 95

Sieroszewskiego 5
12 686 61 45
cała dobę

Krakowskie Krematorium
ul.Wielogórska 20
12 352 22 55

ul.Ćwiklińskiej 10
606 793 279

ul.Dolnych Młynów 3
12 632 11 22

ul.Marii Orwid
606 793 276

ul.Bieżanowska 24
12 658 21 11
cała dobę

eprasa.pl acf35d2a42

Stanowczo jemy za dużo wędlin. To jest jakiś obłęd. Za dużo wieprzowiny, a za mało warzyw

Magda Gessler w serwisie Jastrząb Post Fot. Wojciech Wojtkielewicz

Z ŻYCIA GWIAZD

Sylwia Grzeszczak pokroiła urodzinowy tort
W minioną niedzielę wypadły imieniny popularnej piosenkarki. Tego dnia wieczorem Grzeszczak zamieściła na InstaStories filmik, na którym widać, jak kroi tort. „Tyle pięknych gestów, słów, a to wszystko w dniu imienin. Wpadła wiara na chatę i zrobili niespodziankę. Kochane to" – napisała pod wideo.

Marina Łuczenko-Szczęsna nagrała wielką wodę
Marina i Wojtek Szczęsny od niedawna mieszkają w hiszpańskiej Castelldefels. Obecnie mieszkańcy tamtejszych regionów zmagają się z wielką powodzią. Żona bramkarza pokazała na Instagramie zdjęcia zalanej okolicy. „Nie puściłam Liamka do szkoły, dostaliśmy alerty" – napisała celebrytka.

Maja Ostaszewska boi się południa
Kiedy aktorka gościła w programie „Rozmowy (nie)wygodne" w TVP Info, Mariusz Szczygieł zapytał ją, czy boi się uchodźców. – Nie, nie boję się. Bardziej boję się obojętności, tego, że jedyną odpowiedzią na różne kryzysy świata jest zabicie w sobie empatii i człowieczeństwa – odpowiedziała. Ale po chwili dodała: Może przesadziłam. Boję się, bo wiemy, że galopuje kryzys klimatyczny i jest coraz cieplej na Ziemi, więc niebawem południe ruszy na północ, bo nie będą mieli warunków do życia.
(GZL) Fot. Maciej Luczniewski

W TELEWIZJI

I wojna światowa: Amerykanie na froncie
HISTORY, 21:00
Produkcja przedstawia zaangażowanie USA w I wojnę światową w krytycznym roku 1918. Po trzech latach przerażających walk w okopach Francji i Belgii, alianci są na skraju załamania, a Niemcy na skraju zwycięstwa. Stany Zjednoczone są zmuszone do szybkiego wyszkolenia, uzbrojenia i wysłania milionów młodych żołnierzy do Europy po raz pierwszy.

Gdzie śpiewają raki
Polsat, 22:15
Kya (Daisy Edgar-Jones) została porzucona jako dziecko i dorastała na bagnach Północnej Karoliny. Kontakt utrzymuje z nielicznymi mieszkańcami miasteczka. Kiedy jednak jeden z nich zostaje znaleziony martwy, społeczność uznaje ją za główną podejrzaną.

Sala samobójców. Hejter
TVN, 22:35
Tomek (Maciej Musiałowski) marzy o awansie społecznym. Szansa pojawia się, kiedy zostaje wyrzucony ze studiów prawniczych i zatrudnia się w firmie specjalizującej się w prowadzeniu oszczerczych kampanii.

Człowieku, to jest Floryda
HBO, 23:10
Serial, który przedstawia najdziwniejsze historie ze Słonecznego Stanu. Historie pokazują perypetie zwykłych mieszkańców, które zostały odtworzone przez znanych aktorów i komików.

KRZYŻÓWKA NR 173

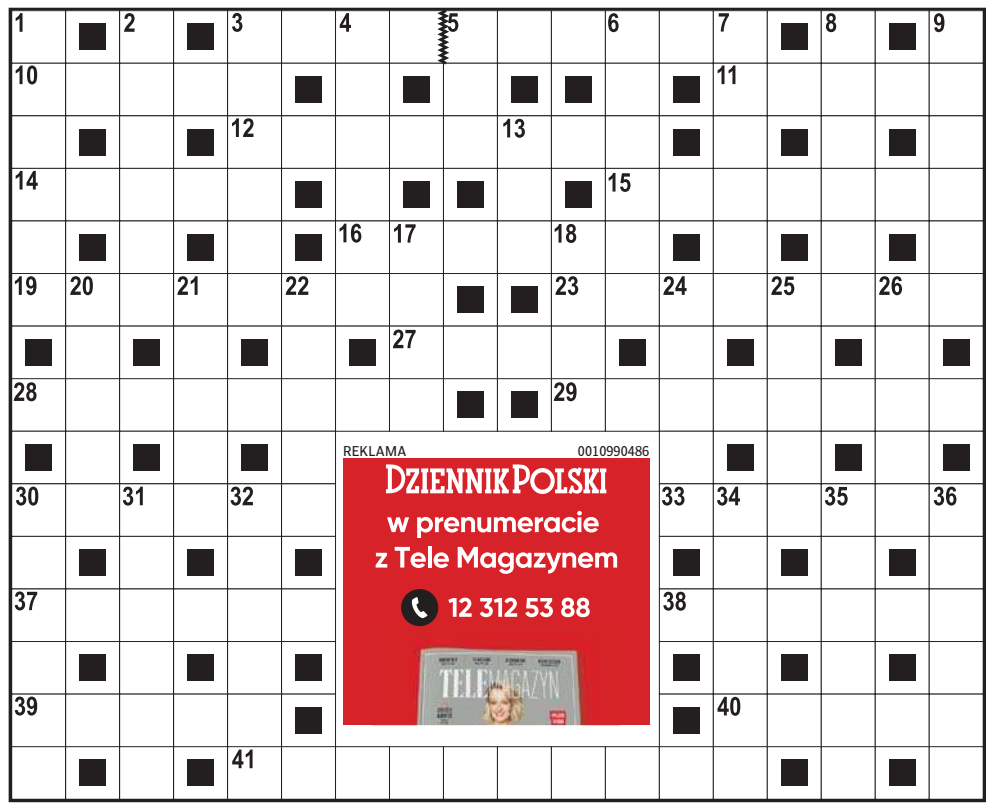

Poziomo:
3) produkowana przez saturator,
10) „… dla zuchwałych", film wojenny,
11) szyk lecących żurawi,
12) wyposażenie elektroniczne samolotu,
14) konkurent z bieżni lub boiska,
15) złośliwa przykrość, utrudnienie,
16) przednia lub tylna część wagonu,
19) leczy zaburzenia mowy,
23) smakołyk z maku i miodu,
27) barszcz ukraiński w wazie,
28) miejsce stałego przebywania,
29) Okił, reżyser serialu „Świat według Kiepskich",
30) figiel żartownisia, psota,
33) specjalny lub gigant w narciarstwie alpejskim,
37) ma zdolności przepowiadania przyszłości,
38) pojedyncze lub złożone,
39) wykonuje przebój „W rytmie Zorby",
40) jeden ze stanów skupienia,
41) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:
1) stróż prawa na Dzikim Zachodzie,
2) Janusz …-Mikke, polityk,
3) przybranie kobiecego kapelusza,
4) rzeka przepływająca przez Kijów,
5) Zygmunt August dla Zygmunta Starego,
6) tłuszcz do pierogów lub ziemniaków,
7) czynne środki przedsiębiorstwa,
8) rybka w akwarium,
9) mieszkaniec Indonezji lub Filipin,
13) sztuczny język międzynarodowy,
17) miejsce postoju karawany,
18) poczucie piękna, dobry gust,
20) zasiali górale (w piosence),
21) ptak z rzędu kuraków,
22) najstarszy okres ery mezozoicznej,
24) odgłos na planie filmowym,
25) surowiec dla garncarza,
26) rodzinne lub nauczycielskie,
30) Jan Paweł II,
31) fryzura na głowie punka,
32) nieziszczalny pomysł,
34) hultajska dusza, nicpoń,
35) mały nóż chirurgiczny,
36) oddziela pola uprawne.

ROZWIĄZANIE NR 172

P	A	R	Ó	W	K	A	■	K	■	Z	A	T	R	Z	A	S	K
O	■	A	■	I	■	N	O	R	M	A	■	Y	■	B	■	Ł	■
P	O	D	G	L	A	D	■	Ó	■	S	A	K	S	O	F	O	N
A	■	O	■	L	■	R	O	J	S	T	■	W	■	Ż	■	I	■
S	I	N	G	A	P	U	R	■	K	A	B	A	R	E	T	K	I
■	D	■	A	■	■	S	A	L	O	W	A	■	U	■	U	■	N
C	E	N	Z	U	S	■	N	■	D	■	B	A	R	O	N	E	T
■	A	■	O	■	E	S	T	R	A	D	A	■	K	■	I	■	E
S	Ł	O	N	K	A							D	A	N	S	E	R
Z	■	D	■	■	T							E	■	I	■	■	N
K	A	C	Z	K	A							L	I	C	Z	B	A
O	■	I	■	■	R							E	■	O	■	E	■
P	O	N	C	H	O							G	A	L	E	R	Y
U	■	E	■	■	S							A	■	A	■	Y	■
Ł	Ą	K	A	■	A	D	I	U	T	A	N	T	■	S	O	L	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Twoja aktywność wejdzie dzisiaj na bardzo wysokie obroty. Horoskop dzienny mówi, że wieczorem poczujesz w związku z tym zmęczenie.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o swoje życie osobiste. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie przypomina, że masz pod tym względem trochę do nadrobienia...
Baran (21.03 - 19.04)
Nie uda Ci się zrealizować wszystkich zaplanowanych zadań. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że wywoła to u Ciebie sporą frustrację.
Byk (20.04 - 20.05)
Ktoś będzie dzisiaj próbował zrzucić na Twoje barki swoje obowiązki. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że dasz temu stanowczy odpór.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie przejmuj się kąśliwymi uwagami kierowanymi w Twoją stronę. Horoskop na dziś mówi, że będzie to tylko przejaw złośliwości.
Rak (22.06 - 22.07)
Łatwo Ci będzie przychodziło mierzenie się z codziennymi obowiązkami. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że pomożesz też innym osobom.
Lew (23.07 - 22.08)
Nie marnuj czasu na błahostki. Horoskop dzienny to wskazówka, by zajmować się tylko tym, co ważne dla Ciebie oraz Twoich najbliższych.
Panna (23.08 - 22.09)
Przed Tobą wyjątkowo udany dzień. Horoskop na dziś wróży, że z wszystkim zaplanowanymi zadaniami uporasz się sprawnie i na czas.
Waga (23.09 - 22.10)
Horoskop dzienny na czwartek zapowiada, że uporasz się z problemem, który od dłuższego czasu nie pozwalał spokojnie spać nie tylko Tobie...
Skorpion (23.10 - 21.11)
Ludzie będą liczyć się z Twoim zdaniem. Horoskop dzienny wyraźnie mówi, że niektórzy od tego, co powiesz, uzależnią swoje decyzje.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Zdanie innych osób nie będzie miało dla Ciebie żadnego znaczenia. Horoskop na dziś zapowiada, że polegać będziesz tylko na sobie.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Pozwalaj dzisiaj ludziom na większą swobodę. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że ograniczanie ich może źle się zakończyć...

DZIENNIK POLSKI
www.dziennikpolski24.pl
Redaktor naczelny **Piotr Rąpalski**
Prezes Makroregionu **Dariusz Kołacz**
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
sekretariat@dziennik.krakow.pl
redakcja@dziennik.krakow.pl
Reklama/ Ogłoszenia **tel. 12 688 84 44**
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a
POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło,** Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl acf35d2a42

Michał Probierz ponownie zaskoczył. Wybory nieoczywiste

Bartosz Głąb
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Polski Michał Probierz ogłosił listę 29 powołanych zawodników na zbliżające się listopadowe zgrupowanie kadry narodowej.**

Biało-Czerwonych czekają dwa niezwykle ważne oraz trudne spotkania w ramach fazy grupowej Ligi Narodów. Najpierw Polacy zagrają w Porto z Portugalią, a kilka dni później w Warszawie ze Szkocją.

Selekcjoner Michał Probierz znowu zaskoczył swoimi wyborami. W gronie powołanych znaleźli się między innymi zaledwie 18-letni Michał Gurgul oraz o 2 lata starszy Antoni Kozubal z Lecha Poznań. Do kadry wrócili również Mateusz Bogusz i Dominik Marczuk, którzy występują w amerykańskiej lidze MLS. Po kilkumiesięcznej nieobecności do łask wrócił także Taras Romanczuk z Jagiellonii Białystok.

Kolejną szansę od selekcjonera otrzymał Kacper Kozłowski, który znalazł się również w gronie powołanych na październikowe zgrupowanie, ale przyjazd do Polski przekreśliła kontuzja, której nabawił się kilka dni wcześniej.

Reszta nazwisk to zawodnicy, którzy regularnie pojawiają się na zgrupowaniach kadry narodowej. Nie mogło zabraknąć oczywiście Roberta Lewandowskiego, Piotra Zielińskiego czy Nicoli Zalewskiego, którzy stanowią o sile tej reprezentacji.

Kilka dni temu rozwiązała się sprawa ewentualnego powołania Matty'ego Casha, który w ostatnim meczu Aston Villi w Premier League zszedł z kontuzją. Selekcjoner Michał Probierz w niedawnym wywiadzie dla Sport.pl zabrał głos w sprawie zawodnika czołowego angielskiego klubu.

FOT. SYLWIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Selekcjoner reprezentacji Polski Michał Probierz przedstawił listę piłkarzy na ostatnie mecze Ligi Narodów

– To nie jest tak, że ja go nie lubię i dlatego nie dostaje powołań. Ostatnio był kontuzjowany, nie grał, ale to nie znaczy, że go nie obserwujemy. Cały czas jest w kręgu naszych zainteresowań. Członkowie mojego sztabu regularnie kontaktują się z zawodnikami i taki kontakt mamy również z Mattym – tłumaczył Probierz.

Z cenionych za granicą zawodników na liście powołanych nie znalazł się także choćby Kamil Grabara, zbierający rewelacyjne noty w niemieckim VfL Wolfsburg. Urazy natomiast wykluczyły również Jakuba Piotrowskiego, Mateusza Skrzypczaka i Pawła Dawidowicza, a debiutujący na poprzednim zgrupowaniu Maxi Oyedele z Legii Warszawa ma zaplanowany zabieg stawu skokowego.

Zgrupowanie reprezentacji Polski rozpocznie się w poniedziałek, 11 listopada. Biało-Czerwoni wyjątkowo spotkają się nie w Warszawie, a w portugalskim mieście Porto, gdzie w piątek, 15 listopada, zagrają mecz przeciwko Portugalii. Dopiero po tym spotkaniu podopieczni Michała Probierza polecą do Warszawy, gdzie w poniedziałek, 18 listopada, zagrają ze Szkocją.

Po czterech meczach fazy grupowej Polacy mają na swoim koncie 4. punkty, co daje im 3. miejsce w grupie. Od tej edycji Ligi Narodów ta pozycja oznacza konieczność gry w barażu o utrzymanie się w najwyższej dywizji rozgrywek. Biało-Czerwoni wciąż mają szanse na zajęcie jednej z dwóch pierwszych lokat w tabeli, jednak by to osiągnąć, będą musieli nie tylko odnieść korzystne wyniki w swoich meczach, ale również liczyć na dobre rozstrzygnięcia w pozostałych spotkaniach.

Oto wybrańcy Probierza:

Bramkarze: Marcin Bułka (OGC Nice), Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos Ateny), Bartosz Mrozek (Lech Poznań), Łukasz Skorupski (FC Bologna).

Obrońcy: Jan Bednarek (FC Southampton), Bartosz Bereszyński (Sampdoria Genua), Michał Gurgul (Lech Poznań), Jakub Kiwior (Arsenal FC), Kamil Piątkowski (RB Salzburg), Tymoteusz Puchacz (Holstein Kiel), Sebastian Walukiewicz (FC Torino).

Pomocnicy: Mateusz Bogusz (Los Angeles FC), Przemysław Frankowski (RC Lens), Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg), Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Antoni Kozubal (Lech Poznań), Dominik Marczuk (Real Salt Lake), Jakub Moder (Brighton & Hove Albion), Taras Romanczuk (Jagiellonia Białystok), Bartosz Slisz (Atlanta United), Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł), Nicola Zalewski (AS Roma), Piotr Zieliński (Inter Mediolan), Kacper Urbański (FC Bologna), Kacper Kozłowski (Gaziantep FK).

Napastnicy: Adam Buksa (FC Midtjylland), Robert Lewandowski (FC Barcelona), Krzysztof Piątek (Basaksehir FK), Karol Świderski (Charlotte FC). ©℗

Częste i kuriozalne porażki faworytów w Lidze Mistrzów. Jaki jest powód?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W pierwszych meczach 4. kolejki piłkarskiej Ligi Mistrzów padły dwa nieoczekiwane rezultaty.**

Real Madryt przegrał z AC Milan, a Manchester City został upokorzony przez Sporting Lizbona. Czy te mecze to objaw gorszej formy ostatnich zwycięzców tych elitarnych rozgrywek, czy może to chwilowa obniżka formy?

Real Madryt widocznie nie podniósł się jeszcze po kompromitacji w El Clasico z Barceloną. „Królewscy" przegrali na własnym stadionie aż (0:4). Chwilę później delegacja Realu, na czele z prezesem Florentino Perezem, trenerem Carlo Ancelottim oraz nominowanymi do nagrody Złotej Piłki Viniciusem Juniorem i Jude'em Bellingahmem nie pojawiła się na gali w Paryżu.

Wszystko z powodu tego, że statuetka została przyznana Rodriemu z Manchesteru City, a nie praktycznie pewnemu tej nagrody Brazylijczykowi. W ostatnich dniach Real tylko trenował, bo mecz ligowy został odwołany z powodu śmiercionośnej powodzi, która nawiedziła region Walencji. We wtorkowy wieczór kibice na Estadio Santiago Bernabeu byli świadkami kolejnej kompromitacji swoich ulubieńców: Real przegrał z AC Milan w Lidze Mistrzów (1:3). Jedynego gola dla „Królewskich" z rzutu karnego strzelił niedoszły zdobywca Złotej Piłki Vinicius Junior. Po meczu trener Realu, a w przeszłości także Milanu, Carlo Ancelotti, powiedział na konferencji, że wygląda teraz na to, że Real nie jest zdolny do dobrej gry. Jeszcze większego upokorzenia doznał Pep Guardiola. Jego Manchester City przegrał w Lizbonie ze Sportingiem aż 1:4. Bohaterem gospodarzy został 26-letni Szwed Viktor Gyokeres, strzelec hat-tricka. Dla City na początku meczu trafił Phil Foden. Manchester City nie był najwyraźniej przygotowany na tę porażkę, choć w przypadku „Obywateli" to już trzecia porażka z rzędu.
©℗

FOT. PAP/EPA

W ostatnich tygodniach największe kluby w Europie przeżywają chwile kryzysu i znacznej obniżki formy

Skomplikowana sytuacja Igi Świątek. Polka zależna od rywalek!

Mateusz Pietras
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Dzisiaj około godziny 13.30 Iga Świątek stanie przed ostatnią szansą awansu do półfinału turnieju WTA Finals w Rijadzie.**

Mecze 3. kolejki w grupie „Pomarańczowej" zdecydują, kto będzie rywalką liderki światowego rankingu – Białorusinki Aryny Sabalenki.

Dwa dni temu wiceliderka rankingu WTA, Iga Świątek, uległa trzeciej tenisistce globu, Amerykance Coco Gauff 3:6, 4:6. – W moim tenisie pojawiło się kilka błędów, ale baza mojej gry jest lepsza niż przypuszczałam po takiej przerwie. Jednak nie umiem określić, ile brakuje mi do optymalnej dyspozycji – stwierdziła po meczu Polka.

Przegrana definitywnie przekreśliła jakiekolwiek szanse na odrobienie 1046 punktów, jakie traciła przed turniejem do Aryny Sabalenki. Z kolei tylko w przypadku wygranej z Gauff przedłużyłaby nadzieje na odrobienie strat i powrót na pozycję numer 1 po zakończeniu zmagań w Rijadzie.

Wtorkowa przegrana skomplikowała sytuację 5-krotnej mistrzyni wielkoszlemowej w grupie „Pomarańczowej". 23-latka ma dzisiaj na koncie wygraną i porażkę.

W innej ważnej statystyce, setów, Iga również ma bilans remisowy (3:3). To sprawia, że nawet w przypadku dzisiejszego zwycięstwa – i to w dwóch setach – z finalistką US Open i poprzedniej edycji WTA Finals, inną Amerykanką Jessicą Pegulą, Polka może nie cieszyć się z awansu do półfinału. Wszystko zależy od spotkania Coco Gauff z Czeszką Barborą Krejcikovą, która – tak jak Iga – wygrała jeden mecz, jednak jest na uprzywilejowanej pozycji z powodu lepszego bilansu setów (3:2). Bez względu na rozmiary zwycięstwa tegoroczna mistrzyni Wimbledonu zagra w półfinale, a Świątek odpadnie. Zatem raszynianka musi liczyć na zwycięstwo swoje, jak i Gauff. A już niebawem, w dniach 10-17 listopada, odbędzie się turniej Nitto ATP Finals. Po raz czwarty gospodarzem będzie Turyn. We Włoszech wystąpią: reprezentant Włoch Jannik Sinner, Hiszpan Carlos Alcaraz, Alexander Zverev z Niemiec, Rosjanin Danił Miedwiediew, Amerykanin Taylor Fritz, Norweg Casper Ruud, Alex de Minaur z Australii i kolejny Rosjanin Andriej Rublow.

W tegorocznej edycji nie wystąpi szesnasty tenisista światowego rankingu ATP Hubert Hurkacz. W tym roku zabraknie także Serba Novaka Djokovicia – z powodu kontuzji. Serb, który z dorobkiem siedmiu trofeów tej imprezy jest rekordzistą pod tym względem, nie obroni tytułu wywalczonego we Włoszech rok temu. Tym samym po raz pierwszy od 23 lat nie zagra żaden z przedstawicieli „Wielkiej Trójki": Djoković, Hiszpan Rafael Nadal i Roger Federer ze Szwajcarii. Pula nagród wynosi 15 250 000 dolarów. Zawodnik, który nie przegra żadnego meczu w „Inalpi Arena", zainkasuje bajońskie 4 881 500 „zielonych"!
©℗

eprasa.pl acf35d2a42

SPORT

www.sportowy24.pl

MSZA ZA „PASIAKÓW"
Dziś o godz. 16.30 w kościele s. Norbertanek na Salwatorze odbędzie się msza św. za byłych ludzi Cracovii. **(ŻUK)**

SPORT W TV
11 Canal + Sport 5, 12.30, 13.30, 16, 18 Canal + Sport 2, tenis, turniej WTA Finals; 17.55 TVP Sport, p. ręczna, el. ME: Polska - Izrael; **18.35 Polsat Sport 1**, p. nożna, Liga Konferencji: Legia - Dynamo; **20.25 TVP Sport**, koszykówka, el. ME: Polska - Azerbejdżan; **20.50 Polsat Sport 1,** p. nożna, LK: Jagiellonia - Molde. **(ŻUK)**

LOTTO
Wtorek, 5.11, Multi Multi (22): 8, 9, 12, 20, 22, [26], 28, 37, 41, 46, 48, 51, 54, 55, 59, 62, 63, 72, 75, 76; **Lotto:** 5, 6, 15, 16, 41, 48; **Lotto Plus:** 1, 2, 17, 20, 28, 38; **Mini Lotto:** 11, 13, 21, 23, 33; **Ekstra Pensja:** 2, 7, 19, 31, 33 + 3; **Ekstra Premia:** 3, 6, 9, 19, 23 + 4; **Kaskada (22):** 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 24;

Środa, 6.11, Multi Multi (14): 1, 2, 9, 14, 19, 23, 27, 29, 32, 36, 39, 49, 50, 54, 56, 59, 63, 67, 71, 76; **Kaskada (14):** 1, 2, 7, 10, 11, 12, 16, 17, 20, 21, 23, 24.

Większe przychody ma Wisła. Sportowo lepsza jest Cracovia

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

FINANSE. **W krótkim odstępie czasu firma Grant Thornton opublikowała finansowe raporty dotyczący klubów ekstraklasy i I ligi.**

Jak ogromna przepaść jest między klubami ekstraklasy i I ligi widać już w pierwszej rubryce, która obejmuje łączne przychody klubów z dwóch największych klas rozgrywkowych. W przypadku ekstraklasy mowa jest o 1 mld 168 mln złotych. I liga to zaledwie 251 mln złotych przychodu i nawet, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w tym zestawieniu nie ma Bruk-Betu Termaliki, bo klub z Niecieczy nie udostępnił danych, to i tak przepaść jest widoczna.

Tyle tytułem wstępu. My zajmijmy się krakowskim podwórkiem. Jeśli chodzi o ekstraklasę, to Cracovia w rubryce przychodów zajmuje 10. miejsce z kwotą nieco ponad 42 mln złotych. Wisła Kraków, która gra trzeci sezon z rzędu w I lidze, więc nie może liczyć na wysokie wpływy z racji praw telewizyjnych, związanych z grą w ekstraklasie, wygenerowała większe przychody od sąsiada, bo liczone na poziomie blisko 46 mln złotych.

Cracovia zanotowała wzrost, jeśli chodzi o przychody sezon do sezonu. „Pasy" zarabiały przede wszystkim poza dniem meczowym. Dobrze zarządzały przychodami z tytułu wynajmu stadionu czy bazy treningowej w Rącznej, co przyniosło klubowi z ul. Kałuży 11,2 mln złotych. Spore wpływy przyniosły Cracovii prawa mediowe i marketingowe. To przychód aż 13,8 mln złotych. Poprawiono przychody klubu z dnia meczowego, choć nieznacznie, bo o pół miliona złotych. „Pasy" poprawiły też frekwencję, bo w sezonie 2023/2024 ich mecze z wysokości trybun oglądało średnio 9 047 widzów, czyli o 612 osób więcej niż w poprzednim sezonie.

Przy ul. Kałuży muszą natomiast popracować nad kwestią wynagrodzeń. UEFA planuje, żeby wydatki na wynagrodzenie stanowiły maksymalnie 70 procent przychodu. Na razie Cracovia wydaje aż 80 procent przychodów na wynagrodzenia, co w tym zestawieniu plasuje ją w dole ekstraklasy. Więcej procentowo wydają jedynie Piast Gliwice (81 procent), Zagłębie Lubin (101) i... Puszcza Niepołomice (116). W tym ostatnim przypadku trudno się jednak dziwić. „Żubry", jeśli chcą walczyć o pozostanie w ekstraklasie, muszą starać się też płacić na odpowiednim poziomie. A przychody klubu z Niepołomic wynoszą nieco ponad 15,5 mln złotych i jest pod tym względem na ostatnim miejscu w ekstraklasie. Mało tego, bije ją w tej rubryce za poprzedni sezon również aż pięć klubów z I ligi.

FOT. WOJCIECH MATUSIK

Przychody Cracovii i Wisły pod rządami Mateusza Dróżdża i Jarosława Królewskiego rosną

A skoro już jesteśmy na zapleczu ekstraklasy, to czas wrócić do Wisły, która sportowo wciąż ma spore problemy, ale z raportu Grant Thornton wynika, że akurat z finansami radzi sobie coraz lepiej. Wisła zwiększyła znacząco swoje wpływy w rubryce przychodów komercyjnych, które wzrosły o 3,3 mln złotych, co w procentach określić można na poziomie 13,5 procenta wzrostu. Tutaj też pracę wykonano głównie poza dniem meczowym poprzez wynajem skyboksów, organizację eventów czy pozyskiwanie środków z merchandisingu. W tej ostatniej rubryce trzeba wspomnieć o przychodzie ze sprzedaży koszulek. Sprzedaż 6073 sztuk to najlepszy wynik w lidze, a - to dodajmy od siebie - wynik pewnie byłby jeszcze lepszy, gdyby nie kilkutygodniowe przerwy, gdy brakowało trykotów w klubowym sklepie ze względu na opóźnienia w dostawach od sponsora technicznego... Dla porównania, Cracovia w tym samym czasie sprzedała 4340 koszulek.

Wiśle bardzo mocno pozytywnie na przychody wpłynęła dobra gra w Pucharze Polski. Efekt? Zwiększenie przychodów z tytułu scentralizowanych praw mediowych i marketingowych o 157 procent, a z dnia meczowego o 83 procent. Wisła dzięki wygranej 2 maja na Stadionie Narodowym z Pogonią Szczecin dostała nagrodę w postaci 5 mln złotych. Przychody z dnia meczowego to z kolei kwota 2,1 mln złotych. No i ta frekwencja! Kibice Wisły są jednym z największych sponsorów klubów, a średnia 16 613 tysięcy widzów to siódmy wynik w Polsce.

Wisła wydała najwięcej na wynagrodzenia w sezonie 2023/2024, co jak wiemy w Pucharze Polski przyniosło jego zdobycie, ale już w I lidze nie dało nawet baraży. Można natomiast pozytywnie ocenić procent wydawany na wynagrodzenia w stosunku do przychodów, który wynosi przy ul. Reymonta jedynie 52 procent (na pierwszą drużynę to jedynie 35 procent), ale nie można zapominać, że nie przyniosło to spodziewanego efektu w postaci choćby baraży o ekstraklasę...

Można, naszym zdaniem, postawić tezę, że „Biała Gwiazda" dobrze kalkuluje wydatki na pierwszą drużynę, ale źle dobiera kadrę, skoro znów, już w nowym sezonie wyniki w lidze odbiegają znacząco od oczekiwań. Plusem niewątpliwie jest natomiast bilans finansowy Wisły. Bo to drugi najlepszy wynik w historii klubu pod względem przychodów.

Cracovia wybrała z kolei nieco inną drogę. Większość swoich przychodów „pakuje" w wynagrodzenia, ale na ten moment walczy o podium w ekstraklasie. Przy ul. Reymonta mogą zatem chwalić się na podstawie omawianego raportu, że długofalowo może okazać się, że finansami zarządzają lepiej. Przy Kałuży mogą powiedzieć, że dla kibica liczy się tu i teraz, które to dla „Pasów" na ten moment wyglądają lepiej. Która opcja jest lepsza, pokaże życie i przyszłość. I to bardziej ta dalsza niż najbliższa...

Światowa marka - Oshee - została sponsorem Akademii Cracovii

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

WYDARZENIE. **Cracovia ogłosiła podpisanie umowy sponsorskiej dla Akademii Piłkarskiej. To firma Oshee.**

- Miło nam ogłosić, że Oshee zostaje sponsorem akademii - mówi prezes Cracovii Mateusz Dróżdż. - Dziękujemy za inwestycję w młodzież, w dzieci. Cieszę się, że będziemy mogli rozwijać akademię, to jeden z naszych priorytetów, by wychowywać ludzi pełnych pasji do sportu, by w dorosłym życiu mogli odnaleźć się przez sport. Cieszymy się, że trafiamy do tak znakomitej spółki. To olbrzymie przedsiębiorstwo o zasięgu międzynarodowym, takich ludzi chcemy w naszym gronie. Dziękuję za zaufanie.

Oshee sponsoruje gwiazdy światowego sportu, choćby Roberta Lewandowskiego czy Igę Świątek.

- My też cieszymy się, że będziemy partnerem Akademii Cracovii - mówi Jacek Łowigus z Group Ceo Oshee World. - Dla nas sport jest częścią naszego DNA. Chcemy, by aktywne życie było częścią wizerunku Oshee. Poświęcamy czas na pracę z młodzieżą. Mamy nadzieję, że z akademii wyjdą przyszli reprezentanci Polski, w grupach młodzieżowych, a także w dorosłej piłce. Trzymamy kciuki za przyszłych i dzisiejszych adeptów. Nawet, jeśli nie zostaną profesjonalnymi sportowcami, to wejdą w życie z zamiłowaniem do sportu. Mamy nadzieję na szerszy projekt. Współpraca jest następstwem naszej strategii, myślenia o tym, czym chcemy by marka była.

Klub ani sponsor nie ujawnili ani terminu umowy, ani warunków.

- Warunki zostawiamy dla siebie, mogę powiedzieć, że nazwa sponsora będzie w centralnym miejscu koszulek - mówi sternik Cracovii. - Co do długości, to obiecaliśmy sobie, że nie ujawniamy tego. Mam nadzieję, że współpraca będzie bardzo długa.

Dlaczego akurat Oshee podjęło współpracę z Cracovią?

- Współpracujemy z wieloma klubami z regionu i tymi z najwyższego poziomu jak Cracovia i mniejszymi - mówi Łowigus. - Zarówno z piłkarskimi, jak i hokejowymi. Pojawiła się okazja rozpoczęcia współpracy i porozumieliśmy się. Wiemy, że możemy coś zrobić dla klubu z regionu.

Przypomnijmy, że Akademia Cracovii to grupy U-19, U-17, U-16, U-15, U-14, U-13, ale też drugi zespół, rywalizujący w IV lidze małopolskiej. Już wkrótce więc te zespoły zobaczymy w koszulkach z logiem sponsora na piersi.

©℗

FOT. ANDRZEJ BANAS

Prezes Cracovii Mateusz Dróżdż, Jacek Łowigus z Oshee w otoczeniu młodych adeptów akademii

eprasa.pl acf35d2a42